



Rajgradzkie ECHA

* ROK XI * NR 7-8 (125-126) * LIPIEC-SIERPIEŃ 2000 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE:

- ★ FESTIWAL O LILIE WODNA str. 3
- ★ SESJA RADY MIEJSKIEJ str. 2-3
- ★ JEZIORO RAJGRODZKIE I OKOLICE str. 5



KORONACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ RAJGRODZKIEJ

WIEŚCI Z GRODU RAJ

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 6 lipca 2000 r. odbyły się obrady XVI Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obradom przewodniczył przewodniczący RM – Zbigniew Poniatowski, który przypomniał radnym i gościom, że w czerwcu minęła 10. rocznica powstania samorządności w Polsce. Okolicznościowy referat wygłosił radny Janusz Sobolewski. Przypomniał, że w dniu 11 marca 1990 r. w tejże sali konferencyjnej rajgrodzkiego urzędu, z inicjatywy rolniczej „Solidarności”, zebrał się przedstawiciel mieszkańców gminy i powołał Komitet Obywatelski „Solidarność” w Rajgrodzie. W skład Zarządu tego komitetu weszli: Wojciech Więckowski – przewodniczący, Wojciech Kulesza – zastępca przewodniczącego, Waldemar Wiśniewski – zastępca przewodniczącego, Janusz Sobolewski – sekretarz, Sławomir Gacki – skarbnik, członkowie: Leon Chrościelewski, Leszek Piekarski i Antoni Masłowski. Zadaniem KO”S” było przeprowadzenie zebrań we wszystkich okręgach wyborczych i wyłonienie kandydatów na radnych. W tym czasie aktywnie też działał komitet wyborczy PSL, którego kilku kandydatów uzyskało mandat radnego do Rady Miejskiej w Rajgrodzie. W wyniku pierwszych po II wojnie światowej wolnych i demokratycznych wybo-



rów – 27 maja 1990 r. - do rad gmin radnymi Rady Miejskiej w Rajgrodzie zostali: Bagiński Marian, Bujnowski Bogdan, Dziadziak Zygmunt, Grudziński Ryszard, Jankowski Henryk, Jankowski Zdzisław, Kalicka Zofia, Karwowski Krzysztof, Kobyliński Ireneusz, Kuczyński Eugeniusz, Kuczyński Sławomir, Masłowski Antoni, Michałowski Józef, Miliszewski Rajmund, Muczyński Jan, Putra Wiktor, Wiśniewski Waldemar i Ziuzia Stanisław. W dniu 7 czerwca 1990 r. wybrano przewodniczącego RM, któ-

rym został Ryszard Grudziński, zaś zastępcami: Ireneusz Kobyliński i Wiktor Putra. W dniu 21 czerwca 1990 r. Rada Miejska wybrała burmistrza – Jana Olszewskiego, który rekomendował na stanowisko sekretarza – Kazimierę Głowacką i na skarbnika – Halinę Piotrowską. W skład Zarządu weszli radni: Zofia Kalicka, Antoni Masłowski, Sławomir Kuczyński i Henryk Jankowski. Na zakończenie swego wystąpienia radny Janusz Sobolewski, opierając się na archiwalnych egzemplarzach „Rajgrodzkich Echa”, przypomniał wypowiedź ówczesnego burmistrza, który zapowiedział budowę dróg asfaltowych, wodociągów, kolektorów kanalizacyjnych i oczyszczalni ścieków, telefonizację gminy...

- Z perspektywy minionych dwóch kadencji należy podkreślić – kontynuował radny J. Sobolewski – że rzeczywiście zrobiono wiele: pobudowano oczyszczalnię ścieków, zasadnicza część Rajgrodu została skanalizowana, pobudowano wiele kilometrów dróg asfaltowych. Niestety nadal jesteśmy „białą plamą” na mapie województwa jeżeli chodzi o zwodociągowanie gminy. Dopiero w tym roku możemy powiedzieć, że gmina zostanie telefonizowana. Tak więc ogrom zadań przed nami i przed następną Radą.

Następnie sprawozdanie z pracy Zarządu od ostatniej sesji odczytał burmistrz Zygmunt Dziadziak. W końcowym fragmencie wystąpienia przypomniał: - (...) w dniu 30 czerwca br. odbył się odbiór drogi do wysypiska odpadów stałych. W tym samym dniu dokonano odbioru wcześniejszego zadania, jakim było położenie kabla zasilającego w energię elektryczną wysypisko. Aktualnie trwa przygotowanie do asfaltowania ulicy 1. Maja. Jednocześnie przy tej ulicy układane są krawężniki i chodniki. Chodnik jest również układany przy ulicy Piaski. Ponadto zakupiono dwie kabiny sanitarne na zamontowanie ich przy ulicy Warszawskiej, dokładnie na parkingu naprzeciw naszego kościoła. W wyniku wcześniej podej-

mowanych przez Zarząd starań Ministerstwo Edukacji Narodowej przydzieliło nieodpłatnie dla naszej gminy autokar o 42 miejscach do przewozu uczniów do gimnazjum. (...) Na zakończenie chciałbym poinformować, że usterki i nieprawidłowości, wykazane przez Komisję Rewizyjną w Ośrodku Kultury w Rajgrodzie, zostały usunięte w całości.



ZMIANY W BUDŻECIE

Na wniosek skarbnik Haliny Piotrowskiej radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie gminy. Zarówno do planu dochodów jak i wydatków gminy dodano kwotę ok. 121 tys. zł. Wynikło to z różnych subwencji i dotacji, jakie wpłynęły w ostatnim czasie; najważniejszą jest kwota 35 tys. zł na wyposażenie gimnazjum. Po wprowadzeniu zmian budżet gminy wynosi prawie 7 mln. zł.

ZMIANY W MIEJSCOWYM PLANIE ZAGOSPODAROWANIA

Radni podjęli dwie uchwały dotyczące zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy:

NOWE ZASADY NALICZANIA PŁAC PRACOWNIKOM OBSŁUGI SZKÓŁ

Na wstępie kierownik Biura Obsługi Szkół – Maria Zimińska przedstawiła projekt uchwały wprowadzającej nowe zasady naliczania płac pracownikom obsługi szkół. Projekt zakładał wprowadzenie najniższego wynagrodzenia w najniższej kategorii zaszeregowania w kwocie 400 zł i wartość punktu – 3 zł. Odpowiednie kategorie zaszeregowania mają ustawowo określone wielkości punktów.

Obecny na sesji -prezes rajgrodz-

WIEŚCI Z GRODU RAJ

kiego ogniska ZNP – Janusz Rutkowski stwierdził, że taki projekt jest „na starcie” sprzeczny z prawem, bo najniższe wynagrodzenie ustawowo obowiązujące w kraju wynosi obecnie 700 zł, po co więc przyjmować uchwałę tak źle przygotowaną. Odpowiadając na tak postawiony zarzut, M. Zimińska, powiedziała, że projekt uchwały został dobrze przygotowany i jest zgodny z aktami wyższego rzędu; budżetu gminy zaś nie stać na wprowadzenie wyższego najniższego szeregowania w najniższej grupie. Na zapytanie przewodniczącego Z. Poniatowskiego, stwierdziła, że nikt z pracowników obsługi szkół nie „straci” na poborach, a wszyscy zyskają średnio o 50 zł. Pomimo wyjaśnień, J. Rutkowski, nadal twierdził, że można to było przygotować lepiej. Obecny za sesji kierownik ZGKiM – Eugeniusz Kołowski zwrócił uwagę, że dyskusja ta nie ma sensu, bo na wielkość wynagrodzenia najniższego składa się wiele składowych i z doświadczenia on wie (taka regulacja płac była już w ZGKiM), że nie ma zagrożenia iż ktoś otrzyma wynagrodzenie poniżej 700 zł.

Radni przyjęli uchwałę wprowadzającą nowe zasady wypłat pracowników obsługi szkół; uchwała obowiązuje od 1 kwietnia br.

Radni powołali skład komisji do przeprowadzenia konkursu na dyrektora szkoły w Pieńczykówku. Przedstawicielami Rady w tej komisji zostali radni: Stanisław Ziuzia i Janusz Sobolewski. Radni upoważnili Zarząd do nadania stopnia zawodowego nauczycielom według zasad określonych przez znowelizowaną Kartę Nauczyciela. Szczegółowe kryteria określają cztery stopnie zawodowe nauczycieli: nauczyciel stażysta, nauczyciel kontraktowy, nauczyciel mianowany, nauczyciel dyplomowany.

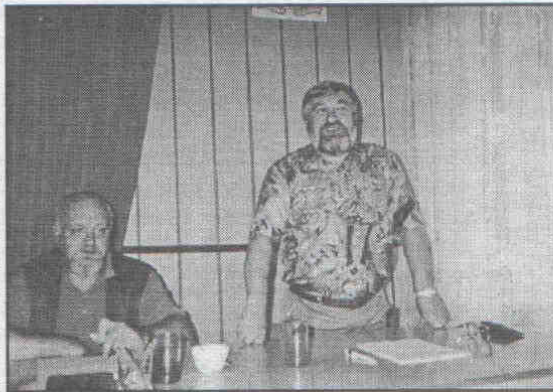
ZMIANY W STATUCIE GMINY

Radni przyjęli uchwałę zmieniającą nazwy określające urząd i zarząd naszej gminy: w miejsce nazwy – Zarząd Miasta – wprowadzono – Zarząd Miejski; w miejsce nazwy – Urząd Miasta – wprowadzono – Urząd Miejski.

SPRZEDAŻ MIENIA GMINNEGO

Burmistrz Z. Dziadziak poinformował, że w dniu wczorajszym (5 lipca) uczestniczył w zebraniu społeczności wiejskiej Woźnejwi, na którym byli rów-

nież przedstawiciele Karczewa i Kuliaków. Burmistrz przedstawił mieszkańcom tych wsi zamiar sprzedaży budynku byłego ośrodka zdrowia w Woźnejwi, gdzie obecnie znajduje się tylko poczta. Budynek jest własnością gminy i od lat nie remontowany wymaga kapitalnego remontu (na co gminę nie stać), albo natychmiastowej sprzedaży. Mieszkańcy wsi ostro zaprotestowali; ich zdaniem jest to mienie pobudowane ich wysiłkiem pracy społecznej. Zażądali przekazania obiektu wspólnocie wiejskiej,



która, jeżeli nie znajdzie możliwości jego wyremontowania i sprowadzenia do wsi stomatologa, sama go sprzeda i pieniądze wykorzysta na cele wsi. Burmistrz powiedział, że nie ma możliwości prawnych, aby wspólnota wiejska sprzedawała mienie gminne. Przypomniał, że budżet gminy jest jeden i Rada Miejska w tym roku przeznaczyła szereg działek i budynków będących mieniem gminy do sprzedania, bo do zrównoważenia budżetu brakuje kilka starych miliardów złotych. Ostatecznie większość opowiedziała się za zbyciem budynku byłego ośrodka zdrowia w Woźnejwi, ale pod warunkiem, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży zostaną przeznaczone na inwestycje w tej wsi. Takie samo stanowisko na sesji zaprezentował radny Jan Jasiński, który przypominając społeczny wkład mieszkańców wsi w powstawaniu ośrodka zdrowia orzekł: „Ci, co go budowali i pot wylewali podczas tej budowy – teraz w grobie się przewrócą, jeżeli zostanie to sprzedane, a pieniądze pójdą na asfalt do wsi Łazarzy.”

Następnie przewodniczący Z. Poniatowski powiedział: -Pragnę zauważyć, że nie możemy mówić kategorycznie, że pieniądze te trafią na taką a nie inną inwestycję w konkretnej wsi. Jest to rzeczwiście jeden wspólny kocioł gminny, a która droga jest ważniejsza to nie będziemy dyskutowali, bo to już się

odbyło i został przyjęty plan na ten rok i należy go realizować. Nie ma fizycznych możliwości zagwarantowania, że pieniądze ze sprzedaży mienia gminnego trafią akurat na te, czy inne cele. Powinniśmy dążyć do w miarę sprawiedliwego ich rozdzielania, bo całkowitej sprawiedliwości nie ma.

Radny J. Jasiński stwierdził, że wieś „nie popuści” i wystąpi na drogę sądową przeciwko Radzie.

Radny Stanisław Ziuzia zaapelował o dogadanie się ze społecznością wiejską i zapewnienie, że za te pieniądze „coś” się dla Woźnejwi zrobi.

Przewodniczący Z. Poniatowski przypomniał, że podobne obietnice składano już w przeszłości (sprzedaż działek w Rybczyźnie) i nigdy władza samorządowa się z tego nie wywiązała. – Bądźmy bardziej konsekwentni – kontynuował Poniatowski. – Podejmujemy decyzje, narażamy się na krytykę... każdy ma prawo do własnego zdania, a tym bardziej takie

prawo i obowiązek ma wybrany radny. Należy tylko żałować, że spotkanie ze społecznością Woźnejwi pan burmistrz zorganizował dopiero wczoraj.

Radny Leon Batura podkreślił, że budynek po byłym ośrodku zdrowia w Woźnejwi należy sprzedać jak najszybciej, bo za jakiś czas straci zupełnie na wartości. W przyszłorocznym budżecie należy, a wręcz wypadałoby, dla Woźnejwi zaplanować jakąś inwestycję; w miarę potrzeb i możliwości budżetowych gminy.

Radny J. Sobolewski, nawiązując do wypowiedzi radnego Jasińskiego, podkreślił jego postawę jako radnego z terenu Woźnejwi, ale zwrócił uwagę, że sprzedaż mienia gminnego została zapisana w momencie tworzenia budżetu gminy. – Wówczas – mówił Sobolewski, - byliśmy już po pewnych decyzjach, które podjęliśmy tutaj, na tej sali, a które skutkują na ten rok i na rok następny. Po prostu w kasie gminnej zabrakło kilka starych miliardów złotych i trzeba było przeznaczyć do sprzedaży działki budowlane w Rajgrodzie, działki letniskowe w Rybczyźnie, budynki w Rajgrodzie, Beldzie i Woźnejwi. Dodatkowo okazuje się, że jesienią musimy wypłacić nauczycielom poważne kwoty z tytułu regulacji płac i trzeba wziąć w banku

cd na str. 4

cd ze str. 3

kredyt kilkumiliardowy. I co my robimy! Otóż pewne decyzje kosztują i skutkują. W przyszłym roku trzeba będzie spłacić zaciągnięty kredyt na płace i wziąć nowy, też na płace. Poprzednie samorządy też brał kredyty, ale została oczyszczalnia ścieków, zostały kolektory, zostały drogi asfaltowe. Po nas zostaną tylko długi i żadnej inwestycji.

Następnie burmistrz Z. Dziądziak poinformował radnych: - Zatrudnienie w gminie znajduje 114 nauczycieli i pracować oni będą od 1 września br. do 31 sierpnia 2001 r.; jest to 95,3 etatu. Nikogo w tym czasie nie zwolnimy, nie zmniejszymy etatów - zabrania Karta Nauczyciela. Uczą oni 835 uczniów, w tym 79 dzieci w „zerówkach”. Na jeden etat nauczyciela przypada 8,7 ucznia. Tego nie mają tak bogate uniwersytety jak paryska Sorbona czy londyńskie uniwersytety, czy też amerykańskie, a więc w krajach o najwyższym dochodzie na głowę mieszkańca. Podwyżka w naszej gminie dla nauczyciela wynosi średnio 217 zł i w tym roku kalendarzowym na ten cel potrzebujemy dodatkowo 231 tys. zł. Przypominam, że i tak w tym roku do oświaty w gminie dokładamy z naszych pieniędzy 1200000 zł. Tak więc widzimy, że nasz budżet jest przejadany, konsumowany, i dlatego nie ma pieniędzy na inwestycje, bo wszystko jest konsumowane. Nie wynika to z winy nauczycieli, ale po prostu nie ma dzieci i nie ma kogo uczyć. Jeżeli nie ma uczniów - to i subwencja rządowa na oświatę w gminie przychodzi mniejsza. W gminie rajgrodzkiej może być tylko 50 nauczycieli i wówczas będziemy mieli pieniądze na drogi, wodociągi i inne inwestycje.

Ostatecznie, po długiej dyskusji, Rada podjęła uchwałę o sprzedaży budynku byłego ośrodka zdrowia w Woźnejwsi. Podjęto również dwie uchwały o zbyciu mienia: budynku po filii rydzewskiej podstawówki w Kosówce oraz terenu „dzikiego” wysypiska nieczystości stałych w Woźnejwsi, które ostatnio zasypano żwirem, co kosztowało budżet gminy 6 tys. zł.

NOWE SAMOCHODY DLA SZKÓŁ

Jak wspominał burmistrz w swym wystąpieniu na początku sesji - gmina Rajgród otrzymała w czerwcu br. nowy autokar na potrzeby uczniów dojeżdżających do gimnazjum. Dodatkowo Rada przychyliła się do wniosku Zarządu Miejskiego dotyczącego zaciągnięcia kredytu na zakup dwóch busów (12 oso-

bowych) marki ford. Obecnie dwa samochody marki nysa są już maksymalnie wyeksploatowane i dalsze ich użytkowanie zagraża bezpieczeństwu uczniów i kierowców. Jedna z nys jeździ na trasie Rajgród - Rybczyzna - Rajgród, a druga: Kuligi - Woźnawieś - Kuligi.

ODEBRANIE KONCESJI NA SPRZEDAŻ ALKOHOLU

Przewodniczący Z. Poniatowski poinformował radnych, że Zarząd, na wniosek Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, odebrał koncesję na sprzedaż piwa p. Antoniemu Masłowskiemu w sklepie (w domu) w Woźnejwsi. Przewodniczący Komisji - Stanisław Ziuzia podkreślił, że stało się to po kilku ostrzeżeniach, które nie przyniosły spodziewanej poprawy. Nadal powtarzały się skargi mieszkańców wsi na nocne biesiady pijackie w okolicy sklepu; interweniowała też policja i pogotowie ratunkowe. Jednocześnie radny Ziuzia podkreślił, że Gminna Komisja będzie kontrolować inne punkty sprzedaży alkoholu w gminie Rajgród. Są już protesty mieszkańców z innych wsi, a kontrolę niejednokrotnie napotykają utrudnienia ze strony sprzedawców. Komisja nie cofnie się przez następne odebrania koncesji, jeśli obowiązujące przepisy będą łamane. Nie może być tak, że w sklepie i w jego obrębie spożywa się alkohol, a Komisja trafiła na przypadek spożywania wódki i „zagryzania” bezpośrednio na ladzie sklepowej. Niedopuszczalnym jest fakt, jaki często spotyka się w pobliżu sklepów - pijany człowiek leżący i zagrządzający swym ciałem swobodne wejście do sklepu. - W przypadku Woźnejwsi - kontynuował radny Ziuzia, - powtarzały się skargi mieszkańców, a delegacje kilkakrotnie przychodziły nawet do burmistrza. U mnie osobiście też byli rolnicy - sąsiedzi, którzy prosili o interwencję, bo do czwartej rano nie mogą spać. A to są rolnicy, którzy muszą rano wstawać do pracy.

Obecny na sesji p. Antoni Masłowski przyznał, że w okolicy jego domu spożywa się dużo piwa, ale on nie sprzedaje alkoholu po zamknięciu sklepu o ustalonej godzinie. O dwudziestej drugiej sklep jest już zamknięty, a młodzież jedzie gdzieś poza Woźnawieś, zakupuje trzy lub cztery skrzynki piwa i na tej właśnie ulicy urządza pijackie biesiady do rana. A. Masłowski stwierdził, że również dla jego rodziny jest to uciążliwe i poprosił Radę o wyrozumienie i przywrócenie koncesji, przynajmniej na okres letni. Rada nie przychyliła się do tej prośby.

SPRAWY RÓŻNE

Na zakończenie obrad XVI Sesji RM przewodniczący zapytał burmistrza o sprawę budowy gimnazjum. Obecny na sesji dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie - Zygmunt Tarnacki powiedział, że jako radny powiatowy często spotyka się z władzami województwa podlaskiego, a również i parlamentarzystami. Zawsze monituje o wsparcie finansowe pozwalające na pobudowanie gimnazjum. Niestety, jeżeli gmina nie zacznie inwestycji własnymi środkami, jeżeli przynajmniej nie powstaną fundamenty, nie mowy o żadnym wsparciu finansowym z zewnątrz. Dyrektor Tarnacki zaapelował do Rady, aby przynajmniej w tym roku odbył się przetarg i rozpoczęto prace budowlane.

Odpowiadając na zapytanie przewodniczącego Z. Poniatowskiego, burmistrz Z. Dziądziak poinformował, że aktualnie projekt gimnazjum leży w Zakładzie Uzgodnień Dokumentacji w Grajewie, projektant zaś do połowy lipca ma zakończyć szczegółowy kosztorys tej inwestycji. Zdaniem kilku radnych trwa to zbyt długo, bo przetarg na projekt określał sporządzenie jego wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę do końca marca br., a więc należy w stosunku do projektanta naliczać obowiązujące odsetki karne, które pomniejszą kwotę zapłaty za projekt. Na stwierdzenie przewodniczącego Poniatowskiego, że ze strony Urzędu i burmistrza nie widzi większego zaangażowania się w sprawie budowy gimnazjum, burmistrz Dziądziak odpowiedział, że wiele czasu „pożerają” wszelkie uzgodnienia i pozwolenia; jako przykład dał grajewski ZUD, w którym niewiadomo jak długo projekt poleży. Na te słowa wstał Eugeniusz Kołowski i powiedział, że tę sprawę załatwi jutro, bo on jest członkiem ZUD.

Radny S. Ziuzia w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził wiele uchybień w istniejącym i funkcjonującym wysypisku odpadów komunalnych: doły w powierzchni wysypiska, wyrobisko przy drodze zagrażające bezpieczeństwu pojazdów, bezmyślne usytuowanie ogrodzenia wysypiska (poniżej korony wału). Radny Edward Zaleskiewicz w ostrych słowach powiedział, że droga żwirowa wykonana przez ZGKiM od szosy nr 61 do wysypiska jest fatalna: - Czarny piach zastąpiono piachem białym” i droga jest grząska-rozsypująca się. Odpowiadając na ten zarzut, burmistrz Dziądziak stwierdził, że trudności wynikające z braku możliwości skutecznego wałowania drogi żwirowej, świeżo usypanej, spowodowane są długotrwałą suszą.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

Lp.	Nr ewidencyjny nieruchomości	Powierzchnia w m ²	Nr księgi wieczystej	Położenie	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie zagosp. przestrzennego	Rodzaj zbycia	Wartość w zł
1	880	381	18621	ul. Fr. Zabiełskiego	działka	pod garaże	przetarg	5.708,-
2	881	986	18621		działka	pod garaże	przetarg	14.311,-
3	1698	1099	4632		działka	bud. jednorod. i usługi	przetarg	23.020,-
4	1699	920	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	17.583,-
5	1700	897	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	18.057,-
6	1701	892	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	17.068,-
7	1702	954	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	16.663,-
8	1704	898	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	16.451,-
9	1705	936	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	18.813,-
10	1706	959	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	19.260,-
11	1707	1176	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	23.469,-
12	1708	756	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	15.321,-
13	1709	913	4632		działka	bud. jednorod.	przetarg	18.367,-
14	1033	3499	18621	ul. Rajgrodzki	działka na której znajduje się budynek mieszkalno-usługowy i garaże			
					mieszkanie o pow. 65, 59 m ²	bezprzetargowe	14.480,-	
					garaż o pow. 17, 42 m ²	bezprzetargowe	1.827,-	
					mieszkanie o pow. 53, 30m ²	bezprzetargowe	11.902,-	
					garaż o pow. 23, 93 m ²	bezprzetargowe	2.510,-	
					o pow. 9, 14 m ²	bezprzetargowe	959,-	
					pomieszczenie lecznicy o pow. 120, 03 m ²	przetarg	55.999,-	
					garaż o pow. 25, 41 m ²	przetarg	2.665,-	
					o pow. 9, 23 m ²	przetarg	958,-	

NOWE BOISKO PRZY GIMNAZJUM W RAJGRODZIE

Z inicjatywy dyrektora Gimnazjum w Rajgrodzie mgr. Zygmunta Tarnackiego i za zgodą Zarządu Miejskiego wreszcie udało się zbudować nowe boisko do piłki siatkowej i koszykówki, a także odremontować boisko do piłki ręcznej. W warunkach ciągłego rozwoju gimnazjum (będzie od września już osiem oddziałów) nowe miejsca do zajęć sportowych były wręcz niezbędne. Okazją stało się wykonywanie nowej nawierzchni asfaltowej na ulicy 1. Maja. Grajewska firma „Unidrog” – której dyrektorem jest p. Adam Kuligowski, wykonała należycie jedno i drugie zadanie.

W piątek, 21 lipca, drogowcy pracowali do późnego wieczora, żeby wykonać budowę jednego i remont drugiego boiska. Jeszcze nigdy na placu szkolnym nie było tylu maszyn i róż-

nego rodzaju samochodów. Największe wrażenie robił tzw. rozścielacz i dwa walce drogowe. Po ich przejazdach nawierzchnia boisk stawała się coraz bardziej równa i wręcz zachęcająca do gry w piłkę. Ale z tym należało poczekać, bo wyjęto bramki i kosze, które należało później odpowiednio zamocować.



Dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie dziękuje władzom samorządowym za przychylnie stanowisko wobec potrzeb oświaty w gminie, firmie „Unidrog” za dobrą i fachową pracę, a także p. Andrzejowi Mikulskiemu, który nieodpłatnie wypożyczył spycharkę z operatorem celem wyrównania powierzchni boiska pod budowę.

Z.T.

JEZIORO RAJGRODZKIE I OKOLICE

Jesienią 1999 roku, po rocznym przygotowaniu, złożyliśmy do druku przewodnik autorstwa Heleny Zimińskiej, pt. „Jezioro Rajgrodzkie i okolice. Walory turystyczno – krajoznawcze”. Większość zdjęć do przewodnika wykonał Janusz Karwowski, a także wykorzystano zdjęcia: Krzysztofa Mrozińskiego, Heleny i Adama Chwalińskich i innych. Po wielu miesiącach oczekiwania, w lipcu br., przewodnik zaopatrzonej w mapę jest już do nabycia. Prezentujemy fragment interesujących opisów:

1. Budowa geologiczna i rozwój rzeźby a ukształtowanie powierzchni

Pojezierze Rajgrodzkie leży w obrębie prekambryjskiej¹ platformy wschodnioeuropejskiej, którą budują granity, amfibolity, gnejsy, granitognejsy. Prekambry nawiercony w okolicach Rajgrodu dwoma otworami występuje na głębokości ok. 700 m. Nie stwierdzono tu skał paleozoicznych². Utwory ery mezozoicznej³ o miąższości ok. 400 m wykształcone są w postaci mułowców, wapieni, dolomitów, piaskowców, margli i kredy piszącej. Trzeciorzęd⁴ o miąższości ponad 100 m. budują piaski i mułki. Utwory czwartorzędowe⁵ pochodzenia glacialnego⁶ i interglacialnego to zalegające do głębokości 150-190 m piaski, glina zwałowa, żwir, il, pył, glazy narzutowe. W holocenie⁷ w zagłębieniach bezodpływowych i młodych dolinach rzecznych tworzyły się torfy, mułki i kreda jeziorna. Na omawianym terenie występuje rzeźba młodoglacjalna.



Pojezierze Rajgrodzkie położone jest w obrębie strefy marginalnej zlodowacenia bałtyckiego – fazy leszczyńskiej - i właśnie temu glacialowi zawdzięcza swoją rzeźbę. Drobnopagórkowaty teren z zagłębieniami bezodpływowymi, wyraźne wały morenowe, liczne jeziora, w tym Jezioro Rajgrodzkie – typowy zbiornik rynnowy - to charakterystyczne cechy rzeźby. Długo uważano, że rynny jeziorne powstały wskutek erozyjnej działalności wód podlodowcowych, płynących tunelami subglacialnymi pod ciśnieniem hydrostatycznym. Jednakże roz-

miary rynien, ich znaczne szerokości, przekraczające często 1 km, nie pozwalają przyjąć takiej interpretacji. Ostatnio przyjmuje się, że są one dziełem erozji lodowcowej i przechodziły dosyć skomplikowany rozwój. Proces powstawania rynien zachodził w czasie nasuwania się lądolodu, natomiast w fazie deglacjacji martwiejący lód wypełniał zagłębienia, a po jego powierzchni odbywał się odpływ wód lodowcowych, które zasypywały rynnę materiałem glaciofluwialnym, konserwującym zagrzebane bryły lodu. Pewną rolę konserwującą mógł również odgrywać lód zimowy zasypywany w czasie roztopów letnich. Jeziora w rynnach pojawiły się dopiero później, po ociepleniu klimatu i wytopieniu brył martwego lodu.

Pojezierze Rajgrodzkie, położone w południowo-wschodniej części Pojezierza Elckiego, pomiędzy doliną rzeki Elk a Równiną Augustowską, znajduje się poza zasięgiem lobu⁸ mazurskiego, który zarysował się dopiero w młodszych fazach ostatniego zlodowacenia. Granica maksymalnego zasięgu glacialu bałtyckiego, odpowiadająca fazie leszczyńskiej, w obrębie której leży omawiany region, przebiegała na południe od lobu mazurskiego i miała zarys bardziej wyrównany, skierowany ogólnie w kierunku północno-wschodnim. Lądolód fazy leszczyńskiej miał znikomą miąższość, a jednocześnie dość szybko zaczął się cofać. Podobnie jak na całym Pojezierzu Mazurskim mamy tutaj do czynienia głównie z typem deglacjacji oscylacyjno-globalnej. Ten typ deglacjacji cechuje występowanie śladów szeregu niewielkich lobów, których zanik prowadzi do powstania płatów martwego lodu, wypełniającego depresje końcowe i rynny. W rezultacie rzeźbę reprezentują liczne wały morenowe o zmiennym kierunku przebiegu, znaczna ilość zagłębień po martwym lodzie, wypełnionych wodami jezior lub przekształconych w torfowiska. Rynnom towarzyszą zwykle kemy⁹ i ozy¹⁰. Urzeźbienie ściśle związane z wysokościami nad poziom morza wyraża się poprzez wysokości względne, nachylenie stoków oraz stopień rozczłonkowania terenu. Na omawianym terenie wysokości bezwzględne są niewielkie z najwyższym wzgórkiem o wysokości 145,1 m, punkt najniższy położony jest zaś na wysokości 116,3 m n.p.m., a więc maksymalna deniwelacja terenu badań wy-

nosi 38,8 m. Wzgórz przekraczających wysokość 130 m jest 35, dodatkowo liczne strumienie i rzeki sprawiają, że mimo niewielkich deniwelacji rzeźba terenu jest urozmaicona. Urozmaicona rzeźba zaś podnosi atrakcyjność krajobrazową, zapewniając zmienność otoczenia, kontrastowość form, liczne punkty widokowe z rozległymi panoramami, co zachęca turystów do wędrówek pieszych, rowerowych, bądź narciarskich.

- ¹ **Prekambry** – najdawniejszy okres dziejów Ziemi, które dzielimy na ery. Prekambry obejmuje erę archaiczną (archaik) – 4500 – 1500 milionów lat temu i erę proterozoiczną (proterozoik) – 1500 – 520 milionów lat temu.
- ² **Era paleozoiczna (paleozoik)** – dzieli się na okresy: kambry, ordowik, sylur, dewon, karbon i perm; i trwała od 520 do 185 milionów lat temu.



- ³ **Era mezozoiczna (mezozoik)** – dzieli się na okresy: trias, jura, kreda; i trwała od 185 do 60 milionów lat temu.
- ⁴ **Trzeciorzęd** – starszy okres ery kenozoicznej, trwał od 60 do 1 miliona lat temu.
- ⁵ **Czwartorzęd** – młodszy okres ery kenozoicznej, trwa od miliona lat
- ⁶ **Glacial** – okres zlodowacenia w epoce lodowcowej.
- ⁷ **Holocen** – współczesna epoka historii Ziemi, zaczęła się 10000 lat temu.
- ⁸ **Lob lądolodu** – część lądolodu wysunięta ku przodowi wskutek szybszego ruchu po obniżonym terenie
- ⁹ **Kemy** – wody lodowcowe osadzają piaski i żwiry w stale poszerzanych szczelinach między płatami martwego lodu, po stopnieniu których odsłaniają się formy kemowe w postaci garbów, pagórków i stolin. Mają one od kilku do kilkunastu metrów wysokości i do kilkuset metrów długości.
- ¹⁰ **Ozy** – silnie wydłużona pagórkowata forma terenu w postaci długiego, zazwyczaj krętego wału, powstała przez akumulację materiału lodowcowo – rzecznoego w szczelinie lądolodu, w tunelu lodowym lub pod lodem.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

W okresie wakacyjnym Zarząd Powiatu najwięcej uwagi poświęcił sprawom oświaty i służby zdrowia.

Jeżeli chodzi o sprawy oświatowe Zarząd Powiatu przeprowadził dwie tury negocjacji ze związkami zawodowymi w sprawie:

1. Zasad wynagrodzenia nauczycieli, określenia w drodze regulaminu wysokości stawek dodatków oraz szczegółowych warunków ich przyznawania, sposobu obliczania wynagrodzenia za godziny ponad wymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz nagród ze specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez Powiat Grajewski.
2. Określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dla nauczycieli szkół i placówek prowadzonych przez Powiat Grajewski
3. Określenia szczegółowych zasad udzielenia i rozmiaru niżek nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach i placówkach prowadzonych przez Powiat Grajewski

Związki zawodowe reprezentowali: Antoni Dąbrowski – Grajewo Ewa Grunwald – Szczuczyn Janusz Rutkowski – Rajgród Zbigniew Mroczkowski – Radziłów Prezes zarządu oddziału ZNP – p. Dąbrowski Prezesi zarządów ogniska

W negocjacjach uczestniczyła również przewodnicząca Rady Powiatu, doświadczony pedagog i dyrektor szkoły Eugenia Kulesza.

Negocjacje miały charakter merytoryczny, a w dyskusji przeważała wola osiągnięcia kompromisowych i jednocześnie zgodnych z obowiązujących prawem uzgodnień. Wiele (zapisów uzgodnień) zależało od możliwości finansowych wynikających z przyznanej subwencji na co szczególną uwagę zwracał przewodniczący Zarządu Powiatu – starosta Henryk Poślednik. Z tych względów np. przyjęto kompromisowo stawki dodatków – funkcyjnych za funkcję opiekuna stażu w wysokości 20 zł za każdego stażystę, a za wychowawstwo klasy w wysokości 30 zł miesięcznie.

Wszyscy byli zgodni, że są to żenująco niskie stawki, ale niestety wynikają one z realiów finansowych pol-

skiej oświaty.

Najwięcej kontrowersji wzbudziło przyznanie wysokości stawki dodatku motywacyjnego. Związkowcy nalegali na procentowe ustalenie jego wysokości – np. 5%, ale zarząd nie wyraził na to zgody ze względu na niebezpieczeństwo przekroczenia możliwości budżetowych powiatu. Ustalono kompromisowo, że do tego problemu wróci się gdy będą już znane finansowe skutki regulacji plac nauczycieli z wyrównaniem od stycznia bieżącego roku.

Sytuacja finansowa Szpitala Ogólnego w Grajewie stała się głównym problemem w działalności Zarządu Powiatu. Kuriozalnym rozwiązaniem prawnym jest sytuacja w której pieniądze na szpitala dzielą Kasy Chorych, natomiast odpowiedzialność za braki finansowe spada na samorządy powiatowe.

Z bieżących analiz finansowych wynika, że sytuacja Szpitala Ogólnego w Grajewie jest coraz trudniejsza, jak stwierdził starosta Henryk Poślednik wymaga radykalnych działań w kierunku zapobieżenia jego zadłużaniu się.

Dyrektor Szpitala Ogólnego w Grajewie Sławomir Pietruszko na spotkaniu z Zarządem Powiatu w dniu 10 sierpnia 2000 roku stwierdził, że koszty funkcjonowania placówki wzrosły o 20% w stosunku do roku ubiegłego i o 30% w stosunku do planu na ten rok. Jego zdaniem sytuacja ta wynika z następujących uwarunkowań

- zawarty kontakt z Podlaską Kasą Chorych obejmuje mniejszą liczbę łóżek szpitalnych niż w roku ubiegłym
- podniesiono stawkę VAT na leki co podniosło koszt ich rekompensowania przez szpital
- Sejm podjął decyzję w sprawie zwiększonych opłat za dyżury lekarskie i większe dodatki za pracę w godzinach nocnych i świątecznych pielęgniarek bez przyznania rekompensat finansowych
- wypłata odpraw dla wcześniej zwolnionych pracowników szpitala
- inflacja rzeczywista wynosi około 10% w skali roku co również nie zo-

stało zrekompensovane finansowo

W sumie przychody Szpitala Ogólnego w Grajewie wyniosły w I półroczu niecałe 8 mln zł i były niższe w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o około 19%. Stąd wynika narastający proces zadłużania, mimo to że zatrudnienie w szpitalu spadło do 558 etatów w porównaniu do około 600 w roku ubiegłym.

Starosta zdecydował o jak najszybszym terminie spotkania Zarządu Powiatu i przedstawicieli związków zawodowych szpitala w celu zapoznania z istniejącą sytuacją i podjęcia negocjacji zawartych umów w celu ratowania placówki.

Władze samorządowe Powiatu Grajewskiego uczestniczyły w korona-



Koronacja - Marszałek Sejmiku Podlaskiego Sławomir Zgrzywa z Burmistrzem Rajgrodu

cji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej – Królowej Rodzin w dniu 5 sierpnia 2000. W miejscu uroczystości na Górze Zamkowej – nad Jeziołem Rajgrodzkim obecna była delegacja w składzie:

- przewodnicząca Rady Powiatu – Eugenia Kulesza
- starosta – Henryk Poślednik
- członek Zarządu Powiatu – Zygmunt Tarnacki

Po oficjalnych uroczystościach delegacja samorządu Powiatu Grajewskiego uczestniczyła w rozmowach z marszałkiem Sejmiku Podlaskiego Sławomirem Zgrzywą i wicewojewodą Leszkiem Lewocem.

Członkowie Zarządu Powiatu przeprowadzili również wstępne rozmowy na temat organizacji uroczystości rocznicowych na Grzędach w dniu 9 września 2000 r. z biskupem Edwardem Samselem i proboszczem rajgrodzkim Hieronimem Mojszkiem.

LEŚNICTWO RAJGRÓD W LATACH 1820-1852

c.d.

Podstawowy stan osobowy leśnictwa Rajgród, po licznych zmianach, na początku lat 20. ustabilizował się i nie zmienił do 1830 r. Wybuch powstania listopadowego zahamował dalsze kształcenie i rozwój kadr administracyjno-technicznych. Pewna liczba leśników oraz słuchaczy Szkoły Szczególnej Leśnictwa zaciągnęła się w szeregi powstańcze. W wyniku represji popowstaniowych w końcu 1832 r. zamknięta została szkoła leśna i należąca do niej Szkoła Praktyczna Leśnictwa w Bodzentynie. Wybuch powstania nie pozostał bez odezwy wśród leśników województwa augustowskiego. Wymienić należy Wincentego Szarkowskiego, nadleśniczego L. Balinka, organizatora i dowódcę oddziału powstańczego Justyna Kuczewskiego – podleśnego tego leśnictwa, zesłanego do Wiatki, czy Antoniego Puszcza – byłego nadleśniczego Leśnictwa Pilwiszki, dowódcę oddziału działającego przez pewien czas w okolicach Rajgródu i Grajewa.

Wobec braku źródeł trudno dokładnie przedstawić nastroje panujące wśród kadry Leśnictwa Rajgród. Jako kapitan służył Józef Brzozowski, podleśny straży Woźna Wieś. Przyjmował i dawał schronienie emisariuszom, a także przekazywał informacje o ruchach wojsk rosyjskich Adam Formuz. Przeprowadzaniem tychże przez bagna zajmował się strzelec Aleksandrowicz z obrębu Grzędy. O udział w powstaniu władze podejrzewały pracownika leśnego niejakiego Gołębiowskiego z Ciszewa, który pojmany na przełomie kwietnia i maja 1831 r. prawdopodobnie zmarł w wyniku tortur.

Według spisu na rok 1833 zmiany nastąpiły na stanowi-

sku podleśnego strażowego w straży Woźna Wieś (Józefa Brzozowskiego zastąpił Kazimierz Jabłoński) oraz brak również w wykazie Ludwika Formuza pracującego na stanowisku podleśnego biurowego.

Zmiana na stanowisku nadleśniczego nastąpiła w 1835 r., kiedy to odchodzącego na emeryturę osiemdziesięciosześcioletniego Adama Formuza zastąpił Ignacy Koraszewski.

Od 1839 r. nastąpiły niekorzystne zmiany w gospodarce leśnej obejmującej również lasy rajgrodzkie. Stało się to za sprawą wydanej przez Wydział Dóbr i Lasów Rządowych nowej instrukcji. Wprowadzony przez nią system urządzenia lasów ustanowił kombinację równomiernego podziału tzw. „rębowego” i metody dzielnicowo - powierzchniowej. Zarządzenie zawierało wiele braków. Zalecała m. in. prowadzenie cięć w porządku ciągłym, co powodowało powstanie dużych obszarów wyciętych. Odbijało się to szczególnie ujemnie na „ościennych” terenach leśnych. Wprawdzie stopniowo uświadamiano sobie znaczenie produkcji nasion własnego zbioru i wykorzystywanie ich na wyhodowanie odpowiedniego materiału dla upraw leśnych, ale zabiegi te, jak i zabiegi hodowlane, nie były wprowadzone na dostatecznie dużą skalę, a często nieumiejętnie przez niedostatecznie przeszkolony niższy personel administracji leśnej. Wszystko to powodowało stosunkowo szybkie wycinanie dużych połaci leśnictwa. Jednak wobec braku danych nie ma możliwości oszacowania powstałych w wyniku wprowadzenia w życie tej instrukcji obszarów wylesionych.

Pierwsze pełne dane liczbowe o Leśnictwie Rajgród

pochodzą z 1852 r. Powierzchnia leśnictwa wynosiła 28358 mórg nowopolskich, tj. ok. 15880 ha, z czego Straż Woźna Wieś zajmowała powierzchnię 11466 mórg nowop. (6420,9 ha), co stanowiło 40,4% ogólnej powierzchni, Straż Wólka Brzozowa – 6684 mórg nowop. (3743 ha) – 23,4%, Straż Przechody – 10387 mórg (5816,7 ha) – 36,2%.

Zdecydowanie, jeżeli chodzi o jakość rębową drzewostanu, najlepiej sytuacja przedstawiała się w Straży Woźna Wieś, gdzie ponad 9000 mórg (5058 ha) to wysokopienne studwudziestoletnie bory sosnowe.

Rok 1852 zamknięto 1144 rb. s kop. 76 czystego zysku, dla porównania zysk w Leśnictwie Augustów wyniósł 856 rb. s, a w Leśnictwie Suwałki 3681 rb. s.

W latach 1820-1852 urząd nadleśniczego rajgrodzkiego, wobec dużej rotacji na tym stanowisku, sprawowało w sumie pięciu nadleśniczych (patrz wykaz). Obecnie jedynym bodaj śladem z tamtego okresu jest odrestaurowany z inicjatywy Zbigniewa Poniatowskiego nagrobek nadleśniczego Adama Formuza, znajdujący się na cmentarzu w Białaszewie.

Opracował
JAROSŁAW MARCZAK

FESTIWAL PIOSENKI „O LILIĘ WODNĄ”

W sobotę, 1 lipca 2000 r., odbył się kolejny festiwal „O lilię wodną”. Pomimo kapryśnej pogody wystąpiło kilkunastu wykonawców i zespołów reprezentujących wysoki poziom. Na pierwszej stronie okładki prezentujemy zespół „PERPETUUM MOBILE” z Ełku – zdobywców III miejsca.

W następnym numerze „RE” dokładna relacja z festiwalu.

BOLSZEWICY NA ZIEMIACH POWIATU GRAJEWSKIEGO

W marcu 1919 roku odbył się w Moskwie międzynarodowy zjazd komunistów. Na zjeździe tym uchwalono powstanie Międzynarodówki Komunistycznej tzn. związku komunistów całego świata, który powinien dążyć do ustanowienia Międzynarodowej Republiki Rad. Lew Trocki - druga osoba po Leninie, wygłosił na tym zjeździe tezy o permanentnej rewolucji światowej i woli jej wsparcia przez siły zbrojne Rosji Sowieckiej. 15 kwietnia Lenin zapewnił dowódców Armii Czerwonej, że w całej Europie powstają robotnicy, że coraz wyżej wznosi się "czerwony sztandar". Wkrótce - mówił - powstanie Światowa Federacyjna Republika Rad, ale na przeszkodzie stoi Polska, którą wszystkimi siłami należy przekształcić w sowiecką republikę. Zaczęto więc tworzyć na rosyjskiej ziemi, i to w szybkim tempie, polskie "czerwone" pułki i dywizje. W tym czasie rewolucyjne wojska sowieckie prowadziły ciężkie walki z wojskami różnych carskich generałów dążących do stłumienia rewolucji i przywrócenia poprzednich carskich rządów. W kryzysowej dla rewolucji sytuacji, Lenin chcąc zabezpieczyć sobie pokój od strony Polski, wysunął w dniu 28 stycznia 1920 roku korzystne dla nas propozycje ustępując Polsce za pokój Litwę i Białoruś, ale jak sam później wyjaśniał, był przekonany, że każdy miesiąc pokoju wzmacnia Rosję Sowiecką dziesięciokrotnie, a każdy ten miesiąc oznacza dla Polski coraz większy rozkład, który miał ułatwić bolszewikom umocnienie swoich sił i szybkie zwycięstwo w nieuchronnej wojnie.

Wywiad polski coraz częściej sygnalizował gorączkowe przygotowania Rosji Sowieckiej do wielkiej ofensywy przeciwko Polsce. Przewidywano, że gotowość do tej ofensywy zarówno na północy (z rejonu Borysowa) jak i na południu (z rejonu Żytomierza) Armia Czerwona osiągnie na przełomie czerwca - lipca 1920 roku. Dalej wypadki potoczyły się błyskawicznie. Piłsudski zdecydował uprzedzić przeciwnika i uderzył 25 kwietnia 1920 roku na kierunku południowym na Kijów - który zdobyto 7 maja. Wzięto do niewoli 25000 jeńców, zdobyto 120 dział i wiele innego sprzętu wojskowego przy stracie 100 zabitych i 300 rannych. Witając powracającego z wyprawy kijowskiej Piłsudskiego w Warszawie marszałek Sejmu Trapczyński powiedział: "Sejm cały nasz przez usta moje, wita Cię Wodzu Naczelny wracającego ze szlaku Chrobrego. Od czasów Chocimia naród polski takiego tryumfu oręża polskiego nie przeżywał".

Władze Rosji Sowieckiej rzuciły hasło "Wszystko dla wojny", nadając wojnie z Polską cechy wojny narodowej, w celu przywrócenia "niepodzielnej czerwonej Rosji". 27 maja 1920 roku Armia Konna Budionnego licząca 12000 szabel, ponad 80 dział, 30 samochodów pancernych i 400 karabinów maszynowych sforsowała Dniepr i wyszła na tyły wojsk polskich, które 10 czerwca opuściły Kijów. Rozpoczął się odwrót

wojsk gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Budionny wtargnął na Wołyń i ruszył na Lwów. 4 lipca 1920 roku sowiecki front zachodni rozpoczął wielką ofensywę na północy. Siły tego frontu, którym dowodził Michał Tuchaczewski, były carski oficer, liczyły około 90 tys. Piechoty, ponad 6 tys. Kawalerii i 595 dział.

Cztery armie dowodzone przez byłych carskich oficerów, z których każdy ukończył carską Akademię Sztabu Generalnego i miał za sobą doświadczenia z czteroletniej wojny światowej oraz 3. Korpus Konny dowodzony przez 33 letniego Ormianina Gaja, byłego chorążego carskiej kawalerii, jednego z najzdolniejszych dowódców "czerwonej" kawalerii, parły na Warszawę. W swoim rozkazie przed ofensywą Tuchaczewski pisał: "wojsko czerwonego sztandaru stoi gotowe do śmiertelnej walki z wojskami orła białego... Musimy utopić zbrodniczy rząd Piłsudskiego we krwi zmiażdżonej armii polskiej... Na Wilno - Mińsk - Warszawę - marsz". Przeciwno Tuchaczewskiemu walczyły siły polskie w ilości około 70 tys. Piechoty, 45 szwadronów kawalerii i 464 dział. 19 lipca padło Grodno. Powstała Rada Ochrony Państwa, a w powiatach i gminach Obywatelskie Komitety Ochrony Państwa i Obrony Narodowej, formowano Ochotniczą Armię. Zagrożenie ze strony Armii Czerwonej skonsolidowało społeczeństwo, mobilizowało wszystko, na co czekał front walki.

Młodzież szkolna wstępowała do wojska całymi klasami. Tysiąc harcerzy strzegło mostów, linii kolejowych i koszar, harcerki zasiły służbę sanitarną. Z ambon kościelnych odczytywano list pasterski biskupów polskich wydany 6 lipca 1920 roku, wzywający do obrony Ojczyzny.

Lato 1920 roku było niezwykle upalne. Pozbawione wody bagna i wyschnięte rzeki nie stanowiły większej przeszkody dla nacierających wojsk sowieckich, które wkraczały na historyczną ziemię wiską. 27 lipca kawaleria Gaja - chana zajęła twierdzę Osowiec. Jego 3. Korpus Konny działał w pasie między granicą Prus Wschodnich, a Narwią. Pod Grajewem odciął Gaj - chan polski oddział strzelców granicznych śpieszących z Augustowa w kierunku Łomży, w celu zasilenia tam obrony przed bolszewikami. W obliczu możliwej zagłady oddział polski przekroczył granicę niemiecką i został internowany w Orzyszu.

29 lipca nieprzyjaciół zaatakował Łomżę. Zacięta bitwa o tę twierdzę trwała do 2 sierpnia. Jednostki 4. armii Siergiejewa poniosły ciężkie straty, ale pod groźbą okrążenia, siły polskie opuściły miasto i twierdzę. Powiat grajewski i sąsiednie powiaty dostały się chwilowo w ręce bolszewików. W miastach i wsiach zwoływano wiece ludności, na których wyjaśniano zamiary władz sowieckich, potępiono "imperializm polski", tłumaczono zebranych, że celem władzy sowieckiej jest "oczyszczenie Polski od krwiopicców" itp., zaś majątki zostaną zabrane kapitalistom, rozdane między biednych, a kapitaliści zmuszeni zostaną do pracy. Agitacja sowiecka przybrała szalone



cd na str. 10

TAJEMNICA KRZYŻA POD MIECZAMI

Pod wsią Miecze, w gminie Rajgród, znajduje się krzyż na którym widnieje rok 1920. Od wielu już lat opiekę nad tym miejscem sprawują mieszkańcy wsi, jak też uczniowie miejscowej szkoły podstawowej. Tak też było w minionym okresie, kiedy o zbrodniach bolszewickich nie wolno było głośno mówić. Czas zrobił swoje i dokładne ustalenie wydarzenia, jakie upamiętnia ów krzyż jest dość trudne. W świadomości tutejszych ludzi funkcjonowało zawsze, że miejsce to upamiętnia zbrodnię jakiej dopuścili się bolszewicy na polskiej inteligencji spod Warszawy, kiedy w popłochu uciekali z Polski w sierpniu 1920 roku.

Poniżej podajemy dwie relacje, oparte na wspomnieniach świadków – mieszkańców wsi Miecze. Jan Mie-

czysław Żytowiecki w artykule pt. „Różan – rok 1920”, zamieszczonym w „Świerszczu Różańskim” nr 7/95 pisze:

„...Po kilkudniowej męskiej obronie padła Łomża. Zaczęły się ciężkie i pełne niepokoju dni w Różanie. Społeczność różańska, która w krótkim, niespełna dwuletnim okresie niepodległości organizowała się pod przewodnictwem pierwszego z wyboru burmistrza Różana rolnika Piotra Zygmunta, likwidując straty poniesione przez miasto i jego mieszkańców w czasie I wojny światowej. Część mieszkańców była ewakuowana i przebywała na terenie Rosji w czasie rewolucji, znała więc zwyczaje i metody działania bolszewików. W Różanie zapanowała trwoga i niepewność o przyszły los. Ale były wyjątki. Powstał „komitet powitalny”

składający się omal w całości z mieszkańców Różana nie Polaków, rej wdzili w nim Segal i Meier, którzy natychmiast ubrali się w skórzane kurtki i kaszkiety, a w dniu 6 sierpnia dodali do tego ubioru czerwone kokardy. Zostali oni pierwszymi informatorami, przewodnikami i zausznikami wchodzących do Różana wojsk bolszewickich. Miejscowi obywatele Różana – Polacy nie pozwolili na wcześniejsze postawienie przez „komitet” bramy triumfalnej, która wg ich zamierzeń miała stanąć na szosie ostrołęckiej na wysokości kuźni pana Michała Soina. W dniu wejścia do Różana, to jest 6 sierpnia 1920 roku, wojska bolszewickie dokonały aresztowań wskazanych przede wszystkim przez Segala 16 miej-



cd ze str. 9

wprost rozmiary, opluwano Polskę, złorzeczono jej wojsku, a szczególnie Piłsudskiemu. Na agitację nie szczędzono sił i środków. Idąc na Warszawę wojska sowieckie dokonywały grabieży mienia mieszkańców miast i wsi. Grabiono odzież, bieliznę, obuwie, rekwirowano żywność, konie i podwozy. Szczególnie doszczętnie grabiono dwory, mordowano ich właścicieli, jeśli nie zdążyli ujść.

Prześladowano księży, którzy ostrzegani kryli się po lasach, przebrani w chłopskie ubrania. Pod Nowogrodem dopadli bolszewicy i zamordowali ks. kołomyjskiego z Radziłowa. W miastach i miasteczkach, a nawet wsiach, organizowano rewolucyjne komitety, które miały prowadzić sowiecki porządek. Na czele tych komitetów stali czerwonoarmiści, bądź polscy komuniści, czasami miejscowi Żydzi - np. w Rajgrodzie. Grajewski rewkom organizował transport z Prus Wschodnich do Łomży niemieckich komunistów tzn. "spartakusowców", którzy wstępowali do Armii Czerwonej. Porządku miały pilnować posterunki milicji. Do służby w Grajewie powołano 65 milicjantów. 2 sierpnia powstał w Białymstoku Polski Tymczasowy Komitet Rewolucyjny z Dzierżyńskim, Marchlewskim i Konem na czele, który zamierzał wkrótce przenieść się do Warszawy, a w tym celu 15 sierpnia Komitet ten przybył do Wyszkowa (60 km od Warszawy). Podjęto próby formowania: "Pierwszej Polskiej Armii Czerwonej", ale mimo ogromnych wysiłków udało się zwerbować jedyne 176 żołnierzy. 5 sierpnia gen. Rozwadowski przedstawił Naczelnemu Wodzowi dwa warianty polskiej kontrofensywy. Proponował... uderzenie na południowe skrzydło wojsk sowieckich z kierunku Góry Kalwarii i Karczewa lub też znad dolnego Wieprza w kierunku na Mińsk Mazowiecki, Siedlce i Międzyrzec. Piłsudski, za namową Rozwadowskiego, przyjął do realizacji drugi z wariantów.

Józef Piłsudski podpisał historyczny rozkaz numer 8358/III w dniu 5 sierpnia 1920 r. w rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej na I wojnę światową. Wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za całą akcję, decydującą o losach armii i państwa oraz przyczynił się do wykonania planu, dowodząc osobiście grupą uderzeniową znad Wieprza. Uderzenie Piłsudskie-

go w dniu 16 sierpnia o świcie z linii rzeki Wieprz przesądziło o klęsce wojsk sowieckich prących na Warszawę.

Nic nie pomogły odezwy Tuchaczewskiego do wojsk, ani żądania Lenina aby "złamać polską białą gwardię". Odwrót wojsk bolszewickich zamienił się w bezładną ucieczkę, ale w czasie tej ucieczki wojska bolszewickie dopuszczały się okrucieństw w stosunku do ludności polskiej. Brano zakładników, których po drodze mordowano w barbarzyński sposób: zdzierano skórę, odrąbywano szablami ręce, przebijano wielokrotnie bagnetami itp. Pod Szczuczynem zamordowany został, pędzony jako zakładnik, ks. Stanisław Petrych z Ostrowi Mazowieckiej i ks. Marek Grzegorzczak z Rzekunia koło Ostrołęki. (...)

Droga Szczuczyn - Grajewo - Rajgród - Augustów przepełniona była bolszewikami uciekającymi wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi. Sowieckie wojska rzucały broń i inny sprzęt wojskowy. W przydrożnych bagienkach topiono broń maszynową, a nawet kuchnie polowe, na drogach stały działa artyleryjskie z jaszczami. Aby przeciąć tę ucieczkę i uniemożliwić uciekającym bolszewikom przejście granicy pruskiej, do Szczuczyna, Grajewa i Augustowa przybyły oddziały I. Dywizji Piechoty WP. W Rajgrodzie stanęła 4. kompania dowodzona przez ppor. Nowickiego. Mieszkańcy Rajgrodu przekazali jemu 19 pojmanych jeńców, którzy zamierzali spalić drewniany most na rzece Jegrzni na szosie Grajewo - Augustów. Dowódcy kompanii przekazano również pięć koni i kilka krów pozostawionych przez bolszewików. Kompania ppor. Nowickiego powróciła do Grajewa 27 sierpnia. Wejście 4. kompanii do Rajgrodu poprzedził rekonesans plutonu polskiej kawalerii, który wjechał do miasta od strony wsi Wojdy. Wśród kawalerzystów byli dwaj rajgrodziacy: Leon Sobolewski i siedemnastoletni ochotnik Władysław Kurpiewski, w przyszłości podoficer zawodowy 9. psk, a znany szablista i instruktor szermierki. Należy podkreślić, że most w Rajgrodzie, który bolszewicy zamierzali spalić, uratowali mieszkańcy miasta, ale pierwszy na ratunek rzucił się, mieszkający obok, mistrz kowalski - Władysław Kucharski.

JAN ORZECZOWSKI

Fragment książki „Aby pamięć nie zginęła”

TAJEMNICA KRZYŻA POD MIECZAMI

szowych „wrogów ludu” – obywateli Różana narodowości polskiej.” Tutaj J. M. Żytowiecki podaje dokładną listę aresztowanych, zamieszczając wiek, zawód, pochodzenie, współmałżonka. Podaje tylko imię, nazwisko, wiek i zawód aresztowanych:

- Jerzy Baltusis – lat 50, nauczyciel-kielichownik szkoły;
 Roman Bronisławski – lat 40, stolarz;
 Ignacy Chlechowski – lat 32, felczer;
 Jan Gutowski – lat 55, gospodarz, sekretarz Zarządu Miasta Różana;
 Antoni Goss – lat 38, robotnik;
 Ludwik Malowańczyk – lat 72, felczer;
 Gabriel Józef Miedzianowski – lat 43, rzeźnik handlujący;
 Piotr Miedzianowski – lat 33, krawiec;
 Antoni Skwarski – lat 41, naczelnik poczty w Różaniu;
 Kazimierz Strupczewski – lat 32, właściciel apteki;
 Jan Wiśniewski – lat 50, handlowiec
 Wiktor Szczepan Wiśniewski – lat 18;
 Adam Zaręba – lat 45, gospodarz;
 Wiktor Zawadzki – lat 56, właściciel wielu nieruchomości;
 Piotr Zygmunt – lat 29, burmistrz miasta Różana, gospodarz;
 Władysław Siekierkowski – ksiądz wikariusz w parafii różańskiej;

Następnie J. M. Żytowiecki pisze: „Prace na Warszawę wojska sowieckie zabrały aresztowanych z sobą, pędząc przez Maków i zatrzymały ich w Szwelicach na nocleg osadzając w Stodole. Pierwszy poniósł męczeńską śmierć Piotr Zygmunt zakluty bagnietami za stodołę w dniu 9 sierpnia 1920 roku. Był burmistrzem i protestował przeciwko aresztowaniu i ujmował się za pozostałymi aresztowanymi. Na nic zdały się Jego protesty – zapłacił za nie najwyższą cenę.

Po kilkudniowym pobycie w Szwelicach okazało się, że ofensywa sowiecka załamała się pod Warszawą i niedoszli zwycięzcy Europy rozpoczęli paniczną ucieczkę. Objęła ona również oddział konwojujący aresztowanych w Różaniu, których z 16 na 17 sierpnia przypędzono do Różana. Zatrzymano się tu na noc, trzymając aresztowanych w stodole. W tę noc okazało się, że potrzebny jest aptekarz, aby wydał lekarstwa dla chorego. Jest dwie wersje co do osoby chorego. Miała to być matka Segala lub, jak podają inni, był to jeden z komisarzy bolszewickich. Wywołano pana Kazimierza Strupa-

czewskiego, który użył wybiegu mówiąc, że lekarstwo, które ma zrobić jest tak złożone, że bez swego pomocnika nie jest w stanie go wykonać. Na pomocnika wskazał księdza wikariusza. Kiedy po zrobieniu lekarstwa raniem pilnujący czerwonoarmijec przyprowadził ich do stodoły okazało się, że pozostali aresztowani zostali już popędzeni na wschód przez uciekającą w popłochu armię bolszewicką. Strażnik ten, po otrzymaniu „małej wziętki” zostawił księdza i pana Strupczewskiego, uciekając sam spieszenie za pędzącą całą szosą w kierunku Ostrołęki armia czerwona.

Po przejściu frontu rodziny rozpoczęły natychmiast poszukiwania. Pierwszego przywieziono do Różana pana Piotra Zygmunta i pochowano na różańskim cmentarzu w grobie rodzinnym. Do połowywrześnia nie było żadnych wieści o losie pozostałych. Widziano różne grupy aresztantów: „wrogów ludu”, „szpiegów”, „białych panów”, „dywersantów”, jak informowali konwojujący, ale nie wiadomo było gdzie są i czy żyją.(...)

W wyniku poszukiwań ustalono, że uciekający bolszewicy popędzili aresztowanych do miejscowości Miecze koło Grajewa. Połączyli tam kilka grup aresztowanych w innych miastach Mazowsza. Tam, po 3-4 dniowym przetrzymaniu na ogrodzonej łące, w dniu 23 sierpnia 1920 roku wprowadzili wszystkich, jak podają miejscowi około 45-55 osób, na miejsce gdzie był wybierany żwir i wszystkich bestialsko wymordowali. Zginęli tam męczeńską śmiercią: Jerzy Baltusis, Roman Bronisławski, Ignacy Chlechowski, Antoni Goss, Jan Gutowski, Ludwik Malowańczyk, Gabriel Miedzianowski, Piotr Miedzianowski, Antoni Skwarski, Jan Wiśniewski, Wiktor Wiśniewski, Adam Zaręba, Wiktor Zawadzki. Na tym miejscu zostali oni wraz z innymi pomordowanymi zasypani piaskiem przez spędzonych tam mieszkańców wsi Miecze. Mord ten widział pan Stanisław Matysiewicz, który wypędził pod las krowy, aby uniknąć ich rewizji, zaś pan Piotr Godlewski brał udział przy zakopywaniu a potem był przy ekshumacji, jak i pan Stanisław Cichocki – wszyscy mieszkańcy wsi Miecze. Ofensywa wojsk polskich odcięła drogę morderczej armii Gajchana, która po złożeniu broni przeszła na teren ówczesnych Prus Wschodnich. W pierw-

szych dniach października wyjechało z Różana kilkanaście wozów wiozących trumny. Po ekshumacji wszystkich zamordowanych w Mieczach, rozpoznanych przez rodziny zabrano do różnych miejscowości a 13 trumien przywieziono do Różana. Pogrzebano ich we wspólnej Mogile na różańskim cmentarzu pod murem zaraz przy cmentarnej bramie. Razem przeszli poniewierkę, razem spoczęli na zawsze na różańskiej ziemi. W 1929 roku rodziny pomordowanych i miejscowe społeczeństwo wystawiło na mogile pomnik, gdzie obok nazwisk wyryto motto – „Powstanie mściciel z kości naszych i zapali serca przyszłych pokoleń gorącą miłością ojczyzny”. W miejscu ich męczeńskiej śmierci, za wsią Miecze koło Grajewa w tym samym roku 1929 postawiono krzyż granitowy z napisem – „Pamięci pomordowanych w 1920 roku”. Krzyż ten stoi do dnia dzisiejszego.”

Dopełnieniem powyższej relacji jest wspomnienie Stanisława Matysiewicza z Wólki Małej zawarte w artykule Henryka Modzelewskiego pt. „Tak ich uczył Lenin...” zamieszczonym w „Gazecie Grajewskiej” nr 5/64: „... w sierpniu 1920 roku bolszewicy, w czasie odwrotu spod Warszawy, porwali w Pułtusku 14 osób inteligencji polskiej i pędzili ze sobą. Wśród nich byli nauczyciele, ksiądz i wojskowy. Na noc zatrzymali się obok Wólki Małej i Mieczy. Palili ogniska bo było chłodno, a oni byli lekko ubrani. Więźniów pilnowali enkawudziści, nikogo do nich nie dopuszczali. W nocy trzymali ich zamkniętych w stodole Jana i Wojciecha Rydzewskich. Rano przypędzili ich groblą pod stóg siana Antoniego Kuczyńskiego. Był tam dół w ziemi po wybranym Zwirze, do którego wpędzili swoje ofiary a następnie obrzucili granatami. Z masakrowanych, jeszcze na pewno żywych ludzi dobijali strzałami z rewolwerów. Sutanna księdza była porwana w strzępy.

Kiedy ze strony Grajewa zagrały karabiny maszynowe, bolszewicy uciekli. Wtedy mieszkańcy Wólki Małej i Mieczy wykopali dół i ciała pochowali. Po kilku tygodniach przyjechały rodziny pomordowanych i w obecności lekarza i prokuratora dokonali ekshumacji zwłok i w przygotowanych trumnach zabrali je do Pułtusk. Pozostały tylko dwa ciała: wojskowego i nauczycielki.”

Już na samym początku tego-
rocznych wakacji uczniowie uczęsz-
czający do szkół na terenie gminy
Rajgród mieli możliwość zorganizo-
wanego wyjazdu na kolonie do
Czarnego Dunajca. Grupa 48
uczniów pod opieką nauczycielek:
mgr Heleny Zimińskiej i mgr Wiesławy
Zimińskiej została zawieszona
autokarem do domu wypoczynko-
wego położonego w jednym z naj-
piękniejszych zakątków naszych gór.

Dzieci miały możliwość zwiedze-
nia nie tylko najbliższej okolicy.
Opiekunowie zapewnili im wyciecz-
kę do stolicy polskich Tatr – Zako-
panego. Zwiedzili też uroczno i ma-
lowidniczo położone Morskie Oko. W
drodze powrotnej, dzięki inicjatywie
opiekunów, uczniowie z naszej gmi-
ny zatrzymali się w prastarej stolicy

WAKACJE W GÓRACH

Polski – Krakowie. Niezapomniane
wrażenia, które zostaną na długo,
młodzi ludzie wynieśli ze zwiedzania
Wawelu.

Jak ocenia kierownik rajgrodz-
kiej grupy – radna H. Zimińska, dzie-
ci były bardzo zadowolone z pobytu
w górach i nie brakło śmiazków do
kąpieli w zimnej wodzie Dunajca.
Większość dzieci opisała wrażenia
z pobytu w górach, a niektóre z tych
prac mogą posłużyć do opublikowa-
nia.

Pobyt 48 osobowej grupy
uczniów z gminy Rajgród sfinanso-
wała Gminna Komisja ds. Profilak-
tyki i Rozwiązywania Problemów Al-

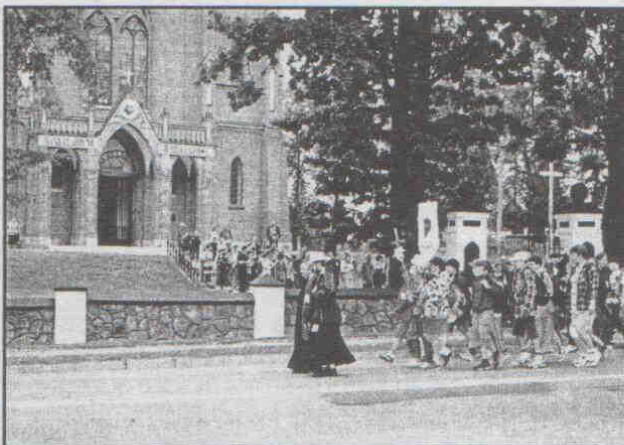
koholowych. Jak wypowiedział się
przewodniczący komisji – radny Sta-
nisław Ziuzia „Większość z tych dzie-
ci nie miałyby możliwości pojecha-
nia na takie kolonie i kto wie czy kie-
dykolwiek jeszcze w swoim życiu
pojada”. Należy przypomnieć, że
już ponad setka dzieci z naszej gmi-
ny skorzystała z możliwości wypo-
czynku i zwiedzenia najciekawszych
zakątków naszego kraju. Jak zapo-
wiada przewodniczący S. Ziuzia w
przyszłym roku będzie utrzymany
ten kierunek.

Pieniądze na w/w cel pochodzą
z obowiązkowych opłat, jakie wpły-
wają do budżetu gminy za otrzy-
maną koncesję na sprzedaż alkoholu.

J. S.

VIII PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Późnym popołudniem 26 lip-
ca 2000 r. przybyli do Rajgrodu
pielgrzymi z Augustowa. Po nabo-
żeństwie w rajgrodzkim sanktu-
arium zostali zakwaterowani w ro-
dzinach z Rajgrodu i okolicznych
wsi, które zadeklarowały chęć
goszczenia pod swym dachem pie-
szych pielgrzymów zdążających
na Jasną Górę. Po raz pierwszy
pielgrzymi nocowali również w
Gimnazjum w Rajgrodzie, gdzie
przygotowano posłania i zapew-
niono kolację i śniadanie w dniu
następnym. Następnego dnia gru-
pa augustowska, po udziale w porannej Mszy św. i
dała się na trasę do Elku. Pielgrzymów wyprowadził, jak
i w poprzednich latach ks. Hieronim Mojżuk, który w
tym roku zrezygnował z roli kierownika pielgrzymki.



Kierownikiem VIII
Pielgrzymki Diecezji
Elckiej na Jasną Górę
został ks. Kazimierz
Gryboś z Giżycka. Ha-
sło tegorocznej piel-
grzymki brzmiało:
„Ciebie Boga wysła-
wiamy”. Pielgrzymów
po drodze odwiedzali
elccy biskupi. W dniu
11 sierpnia około 1000
pielgrzymów z diecezji
elckiej wkroczyło na

jasnogórski szczyt. Pod przewodnictwem Biskupa El-
ckiego odprawiona została Msza św. w kaplicy przed
cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

J.S.



UWAGA!

WAŻNIEJSZE IMPREZY W POWIECIE GRAJEWSKIM WE WRZEŚNIU 2000 R.

W dniu 9 września 2000 r. na Grzędach odbę-
dą się uroczystości upamiętniające bitwę partyzanc-
ką z 8 września 1944 r.; Msza św., poświęcenie
sztandaru ZSZ w Grajewie, ślubowanie uczniów
klasy wojskowej, apel poległych.

W dniu 17 września – Dożynki Powiatowe w
Wojewodzinie.



WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 18 - lipiec 2000 r.

Szanowni Czytelnicy!

Prezentujemy kolejny - szesnasty numer naszego dodatku. Oprócz informacji, co się w parku wydarzyło będziemy Państwu przekazywać porady, wskazówki, sposoby zachowań zgodne z ochroną przyrody, ciekawych ludzi, historię regionu i inne warte zauważenia i poznania sprawy.

Będziemy wdzięczni za uwagi o naszym dodatku, sugestie co Państwo chcieliby wiedzieć oraz krótkie teksty które moglibyśmy prezentować na jego łamach.

Redakcja

Zarządzenie nr 7/2000 Dyrektora Biebrzańskiego PN

W sprawie udostępniania osobom fizycznym gruntów Skarbu Państwa w zarządzie BPN.

Działając na podstawie art. 16 Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 października 1991r. (Dz. U. Nr.114 poz. 492 z późniejszymi zmianami), zarządzam co następuje:

§ 1

W celu ochrony ekosystemów nieleśnych przed sukcesją Biebrzański Park Narodowy umożliwia osobom fizycznym pozyskiwanie siana na gruntach Skarbu Państwa w zarządzie BPN.

§ 2

Pozyskiwanie siana realizowane będzie na podstawie asygnaty wystawionej przez Konserwatora danego Obwodu Ochronnego.

§ 3

1. Opłata jednostkowa (za 1 ha) ustalana będzie corocznie Decyzją Dyrektora Parku.
2. Za pozyskiwanie siana z trudnodostępnych łąk turzycowych cenę jednostkową obniża się o połowę.
3. W uzasadnionych przypadkach, wynikających z priorytetów ochrony przyrody w BPN nie pobiera się opłat.

§ 4

Obszary i terminy koszenia oraz warunki pozyskiwania siana ustalane są corocznie Decyzją Dyrektora Parku stosownie do potrzeb ochrony danego obszaru Parku.

§ 5

1. Nadzór merytoryczny nad realizacją zadania pełni Dział Ochrony Przyrody.
2. Nadzór techniczny nad realizacją prac powierza się Konserwatorom Obwodów Ochronnych.

§ 6

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.
Osowiec-Twierdza, dn. 31 maja 2000 r.

Decyzja nr 7/2000 Dyrektora Biebrzańskiego PN

W sprawie pozyskiwania siana na gruntach Skarbu Państwa w zarządzie BPN.

Stosownie do Zarządzenia Nr 7/2000 ustaliam na rok 2000 następujące zasady pozyskiwania siana na gruntach

Skarbu Państwa w zarządzie BPN:

1. Opłaty:

Ustala się opłatę jednostkową w wysokości 10 zł za 1 hektar, regulowaną stosownie do Zarządzenia.

2. Terminy:

O terminach koszenia poszczególnych działek informować będą zainteresowanych rolników Służby Terenowe Parku po wcześniejszej konsultacji z Działem Ochrony Przyrody.

3. Obszary:

Udostępnia się do koszenia obszary łąk we wszystkich Obwodach Ochronnych BPN.

4. Warunki:

- dopuszcza się mechaniczne koszenie i zbiór siana przy czym należy bezwzględnie przestrzegać - zasad prowadzenia prac zaczynając od środka wyznaczonego obszaru pozyskania siana w kierunku zewnętrznym.
- Szczegółowej instrukcji udziela zainteresowanym konserwator (leśniczy) danego obwodu ochronnego.

Osowiec-Twierdza, dn.01.06.2000

Rozwój zasobów ludzkich na terenach wiejskich. Na obszarach chronionych (parki narodowe i krajobrazowe)

Włoskie konsorcjum DEWELPMENT RESEARCHERS NETWORK z Rzymu oraz koszaliński OKRĘGOWY OŚRODEK RZECZOZNAWSTWA I DORADZTWA TECHNICZNEGO spółka EKSPERT-SITR były organizatorem spotkania 14 lipca w Wigierskim Parku Narodowym na które zaproszono dyrektorów wszystkich parków narodowych i krajobrazowych z Polski północno-wschodniej.

Wspomniane włoskie konsorcjum i koszalińska spółka przystąpiły do wykonywania projektu pod tytułem „Projekt pilotażowy rozwoju zasobów ludzkich na terenach wiejskich z uwzględnieniem dorobku prawnego i instytucjonalnego Unii Europejskiej i potrzeb przystąpienia Polski do Unii Europejskiej”.

Projekt ten będzie obejmował Polskę północno-wschodnią (województwo warmińsko-mazurskie, podlaskie) oraz Polskę południowo-zachodnią (województwa lubuskie, dolnośląskie, opolskie) i dotyczył będzie analizy obecnej oraz zalecanej aktywności ekonomicznej (rolniczej i pozarolniczej) na terenach wiejskich znajdujących się w strefach

chronionych. Oprócz tego będą opracowywane dla potrzeb Unii Europejskiej zalecenia i założenia do planowania przestrzennego obszarów wiejskich.

Projekt ma pomóc w dostosowaniu obszarów rolnych do wymogów Unii Europejskiej. Będzie przeprowadzone szkolenie kadry rolniczej w sferze tworzenia modeli rolniczych i organizacji rolniczych. Realizowane będzie przygotowanie samorządów do działań wykorzystujących fundusze programów Unii z programu Sapard.

Oprócz szkoleń przewiduje się konkretne działania dla obszarów przyrodniczych. Będą utworzone w każdym województwie centra o Unii Europejskiej aby popularyzować wiedzę, przepisy prawa, rozwiązania w sferze ekonomicznej, gospodarczej i strukturalnej.

Na podstawie tej analizy będą wypracowane konkretne projekty inwestycyjne do sfinansowania z funduszu Sapard. Kooperuje to z najnowszą światową strategią ochrony przyrody która mówi, że obszary chronione muszą uczestniczyć na równi z obszarami otaczającymi w rozwoju społecznym, gospodarczym i ekonomicznym.

Jest to ważny program dla województw, gmin w oparciu o który można będzie występować o fundusze pomocowe.

Dalsze spotkanie w tym temacie zapowiadane jest w miesiącu wrześniu.

CZĘŚĆ HISTORYCZNA

Ciąg dalszy „Dolinami rzek” Glogera.

„(..) Jak drzewo na leśnym wyrębie, tak niebawem legliśmy wszyscy nieruchomi, w śnie twardym pogrążeni, z tą chyba tylko różnicą, że drzewo dopóki stoi, to szumi, a my leżąc, chrapaliśmy kwintetem, każdy odpowiednio do swego wieku, budowy gardła i nosa. W śnie powtarzają się zwykle widziadła, osnute na wypadkach dnia ostatniego. Więc i mnie przesuwają się w sennej wyobraźni korpulentne postacie Ondyn i Rusalek z nad Wissy, a potem nocleg w puszczy i walka z potworami ziejącymi na wzór lokomotywy ogniem, a gdybym się zamierzył na jednego, wówczas krzyknął śpiący obok mnie sąsiad, któremu moja nader ciężka ręka na nos upadła.

Biebrza, wijąc się kręto wśród łąk zielonych i gęstych stogów siana, w brzasku prannym dymiła ławami oparów. Różowa łuna ranej zorzy zwiastowała dolinie rychłe przybycie z za lasu słońca, któremu przyroda zgotowała na powitanie nieporównaną woń świeżości łąk i gajów nadbiebrzańskich.

Oddychałem głęboko całą piersią i myślałem sobie w tej chwili, jacy też to są biedni i głodni politowania ci mieszczanie po wielkich miastach, którzy w swych okazałych kamatach, w kajdanach puchowych pościeli i zaduchu pachnideł, nigdy tak uroczego wschodu słońca nie widzą i krwi swojej wonią rosy porannej nie krzepią, ani duszy widokami tej dziewiczej natury, która wychowuje na niwie umysłu najszlachetniejszy ze wszystkich kwiatów, kwiat miłości do rodzinnej zagrody i domowego ogniska ojców swoich.

Wieśniacy w Osowcu wstają do pracy, tak jak wszędzie na Mazowszu i Podlasiu, bardzo rano. Z pierwszym brzaskiem ruch rozpoczął się we wsi na dobre. Otwierały się drzwi chat wiejskich, z których wychodzili boso gospodarze i gospodynie, otwierano chlewiki, z których wybiegały z kwikiem radości stada dezynfektorów wiejskich. Skrzypiały żurawie przy studniach. Mężczyźni wypędzali gęsi gęgające na pastwisko za wioskę. Widać było, że prawie w każdej chacie posiadano liczne stada gęsi, kaczek nierogacizny, owiec i pięknego bydełka. Pomiedzy chatami wyróżniał się jeden dom nieco większy od innych, do wójta czy dzierżawcy tego folwarku należący. O wschodzie słońca ukazał się w ganku tego dworku poważny, wąsaty mężczyzna, w białym i z wielkiej tabakiery zażył tabaki, która niebawem wywołała skutki dynamitowe, bo tak gospodarz kichnął potężnie, po staropolsku, że aż wróble z naszej strzechy pierzchły w konopie, a z kilku punktów ulicy wioskowej odpowiedziano mu z życzliwością, głosem doniosłym jak grzmot: < Na zdrowie!>

Dokazawszy z prawdziwą zręcznością sztuki zejścia z szopy po drabinie bez szczebli, podażyliśmy do gospody. Gospoda Osowiecka była jeszcze ciekawym typem drewnianego, polskiego budownictwa na zapadłem Mazowszu. Wzdłuż całego frontu, budynek miał podsienie, czyli krążganek wsparty na ośmiu wyrzynanych słupach, połączonych dwunastu łukami mniejszymi i jednym dużym (wprost bramy). Nad bramą która wiodła do sieni wjazdowej na przestrzał, cieśla wyrzezał datę <Die 2 mai A. D. 1769>. Gospód podobnych chyba już niewiele w kraju pozostało. Przyniosłem więc papier i ołówek, aby zdjąć podobiznę staruszki trzymającej się jeszcze czerstwo i prosto. (W kilka lat później, w miejscu wsi Osowca i gospody powyższej wzniesioną została forteca <Osowiecka>). Czynność moja wydała się mieszkańcom miejscowym niewytłumaczoną, i bardzo ciekawą. Więc otoczyła mnie rzesza działwy wiejskiej i żydziąt, podsunął się i arendarz, a pies jakiś usiadł naprzeciwko. Wszyscy bacznie śledzili każdy mój ruch i spojrzenie, zaglądali w papier, a starsi szepotali sobie, że muszę być <akcyznikiem>. Starozakonny arendaż starał się podzielać te ostatnie podejrzenia, bo skoro wszedłem do szynkowni, wskazał mi siedzącą pod piecem zgrzybiałą babinę i zapewniał że nie on ale ta chrześcijanka jest propinatorką i na jej imię są patenta, a on jest tylko u pana Gardockiego pachciarzem.

Teraz dopiero przyjechali nasi wioślarze którzy powinni byli wyprzedzić nas wczoraj w Osowcu. Opowiadali, że nic innego tylko <złe> wprowadziło ich na manowce i zbłąkanych wodziło przez noc całą po lasach.”

Drodzy Czytelnicy. Jeżeli wiecie coś na temat Powstania Styczniowego: znacie groby, miejsca, legendy; prosimy wysłać informacje pod adres: Jarosław Marczak ul. Chruściela 39m5 04-454 Rembertów

Więści z Parku – Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych
Redakcja, opracowanie i skład: Mieczysław Brzezicki, Mariusz Ramotowski - Biebrzański PN

Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować na adres: Biebrzański Park Narodowy; 19-116 Osowiec Twierdza;
 tel./fax 086 272 06 20; 272 06 21

WSPÓŁPRACA NKWD Z ABWEHRĄ I GESTAPO PRZECIW POLSCE CZ. V

Okres lat 1919-1939 historycy nazywają często: "Dwudziestoletnim kryzysem", "Przegranym pokojem", "Zbankrutowanym światem". Jest w tych opiniach o okresie międzywojennym sporo prawdy wynikającej z faktu, że cała Europa i prawie cała reszta ówczesnego świata pograżyły się w następnej wielkiej wojnie, dwadzieścia lat po podpisaniu traktatu wersalskiego. Prawdą jest, że zagrożeniem dla pokoju stali się rewizjoniści oraz nacjonaliści niemieccy i japońscy, do których dołączyli, nieco później, faszyci włoscy, a także Związek Radziecki snujący plany dokonania rewolucji we wszystkich państwach świata i zbudowania socjalistycznego imperium typu sowieckiego, ale prawdą jest również, że tym tendencjom, tym ich pragnieniom militarnym i politycznym, sprzyjała postawa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Anglii i Francji. Pierwsze ścieżki prowadzące do nowej wojny zaczęła przecierać generalicja niemiecka i sowiecka po zawarciu przez Niemcy i Rosję Sowiecką traktatu w Rapallo w 1922 r. (o czym pisałem obszernie). Twórca Reichswehry, generał Hans von Seeckt, mając do dyspozycji siedem dywizji - łącznie 100 tys. ludzi i niezły sztab generalny w postaci tzw. Truppenamtu (Zarządu Oddziału) polecił opracować szereg wariantów rozwoju niemieckich sił zbrojnych, przewidując gotowość do rozpoczęcia wojny z Polską i państwami zachodnim około 1945 r. Abwehra i powstała później dodatkowo hitlerowska służba bezpieczeństwa miały osłonić od penetracji obcych wywiadów rozwój niemieckich sił zbrojnych i zapewnić im wszechstronny obraz sił zbrojnych przyszłych przeciwników - ich siły, uzbrojenie, plany wojny. Zanim powrócimy do naszego zasadniczego tematu, zawartej w tytule, przyjrzyjmy się bliżej warunkom w jakich powstały i pracowały te obydwie instytucje - Abwehra i Gestapo.

1. Sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna w Niemczech po I wojnie światowej

Podpisanie traktatu wersalskiego (26 czerwca 1919 r.) nie rozstrzygnęło wielu problemów ówczesnego świata. Prze wybuchem tej wojny liczyły się w świecie trzy mocarstwa: Niemcy, Rosja i Stany Zjednoczone. Niektórzy historycy dołączyli do tej trójki Anglię z jej ogromnymi koloniami i Francję, ustępującą wyraźnie Niemcom. W wyniku wojny pierwsze mocarstwo poniosło klęskę, utraciło swoje kolonie na rzecz Anglii, Francji i Japonii; jego marynarka wojenna, wielka przed wojną, została sprowadzona do mikroskopijnych rozmiarów z

przeznaczeniem do osłony granicy morskiej, a siły lądowe liczyły tylko siedem dywizji piechoty u dwie brygady kawalerii. Zlikwidowane zostały: lotnictwo bojowe, broń pancerna i ciężka artyleria. A więc Niemcy jako mocarstwo przestało być "żywe". "Obumarło", ale nadal pozostało potężnym państwem, ponieważ o potęgę jakiegoś państwa decydują takie czynniki jak: utrzymywanie i zwiększanie mocy produkcyjnych przemysłu, jego sojusze, spójność narodu, patriotyzm, ustrój polityczny, położenie geopolityczne i inne. Niemcy przyznające ogromną kontrybucją wojenną zbierały się powoli z upadku, a myśl o rewaniu i odrodzeniu Niemiec przyświecała całemu społeczeństwu niemieckiemu.

Drugie mocarstwo stało się sceną rewolucji bolszewickiej i po wojnie domowej leżało w ruinie tracąc chwilowo zdolność do odgrywania znaczącej roli w świecie. Przywódcy bolszewicy nie rezygnowali jednak z odbudowy Rosji Sowieckiej i widzieli ją jako "czerwone mocarstwo" grożące wszystkim państwom rewolucją socjalistyczną i dążące do światowej Republiki Rad.

Trzecie mocarstwo - Stany Zjednoczone stały się po I wojnie światowej najpotężniejszym państwem świata. Było ono gigantem przemysłowym i gigantem pod względem produkcji rolnej, a także stało się bankierem całego świata. Dobrobyt ludności wzmościł niebywale stare tendencje izolacjonizmu amerykańskiego, społeczeństwo było przeciwne mieszanemu się Stanów Zjednoczonych do spraw europejskich, nie widziało żadnych zagrożeń ze strony jakiegokolwiek państwa, włącznie z Japonią, która tkwiła na razie w uśpieniu. O potęgę przemysłowej USA w latach dwudziestych świadczy fakt, że państwo to produkowało więcej niż pozostałe sześć państw: Związek Radziecki, Niemcy, Anglia, Francja, Japonia i Włochy. W tej sytuacji Kongres - jako wyraziciel woli narodu, nie zgodził się na podpisanie traktatu wersalskiego i wstąpienie USA do Ligi Narodów (współczesnej ONZ), nie wyraził również zgody na udzielenie gwarancji dla powojennych granic w Europie, w tym granicy francusko-niemieckiej i granic Polski. O tendencjach izolacjonizmu amerykańskiego świadczy nawet taki fakt, że w 1929 r. Kongres podjął decyzję o rozwiązaniu w siłach zbrojnych służby łamania szyfrów obcych państw (odczytywanie tych szyfrów), ponieważ wnioskodawca motywował swój wniosek tym, że: "dżentelmeni nie czytają cudzych listów". Siły lądowe USA liczyły 140 tys. ludzi i ledwie wegetowały, lotnictwo prowadziło tylko prace doświadczalne nad nowymi typami samolotów, a jedynie

marynarka wojenna była w łaskach Kongresu, dawało to bowiem gwarancję panowania na oceanach, a więc obrony obydwu Ameryk przed ewentualną agresją.

W październiku 1929 r. nastąpił w USA krach finansowy. Gwałtownie spadła produkcja - 15 milionów ludzi straciło pracę. Załamał się światowy system handlu. Wielki kryzys objął wszystkie kraje. Jeśli przyjąć produkcję przemysłową w 1928 r. za 100%, to wielu krajach spadła ona w 1932 r. do 50%. Światowy handel skurczył się o jedną trzecią. Potężny kryzys uderzył w Anglię, która w swojej polityce usiłowała skupić się tylko na swoich problemach wewnętrznych. Podejrzliwie patrzyła na Francję, która usiłowała zająć czołowe miejsce w Europie po wyeliminowaniu Niemiec. Dlatego dyplomacja angielska zaczęła pobłażliwie traktować Niemcy, aby starym zwyczajem zwalczać tego, kto zagraża jej interesom w Europie. Dyplomaci angielscy zaczęli sugerować, że spokój od Niemców będzie można uzyskać, jeżeli pozwoli się im na dozbrojenie do poziomu Francji.

Kryzys wstrząsnął również Republiką Weimarską. Na ulicach miast niemieckich demonstrowali robotnicy, rosła w siłę niemiecka lewica. Ożywiły się bojówki hitlerowskie, które prowadziły formalne walki z bojówkami lewicy, pogłębiał się chaos wewnętrzny. Większość niemieckiego społeczeństwa z niechęcią patrzyła na demokratyczne rządy w Republice.

2. Hitler wkracza na arenę Rzeszy. Zachód widzi w nim zaporę przeciwko bolszewizmowi

Jeszcze w 1935 r. wartość europejskiego handlu wynosiła ok. jednej trzeciej stanu z

1928 r. Taka sytuacja zahamowała rozwój wielu krajów, odbiła się negatywnie na wszystkich gałęziach gospodarki państw, pogłębiła problem bezrobocia, ujemnie zaważyła na polityce międzynarodowej, wzmogła antagonizmy narodowe. Grupy nacjonalistów atakowały w różnych państwach system liberalnego kapitalizmu i wzywały swoje rządy do polityki bardziej nacjonalistycznej, do rządów silnej ręki. Co kruchsze systemy demokratyczne, w tym weimarskie Niemcy, padły pod naporem napięć społeczno-politycznych. Na arenę polityczną wkroczył Hitler. Jego działalność w sytuacji wielkiego zamętu polityczno-społecznego, jaki panował w Niemczech w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych, trafiła na podatny grunt. Niemcy byli od dawna przywiązani do porządku, dyscypliny i surowości wobec siebie, a państwo wyobrażali sobie jako "zaporę" przeciwko złu. Tkwiła w tym narodzie głęboka tęsknota za wodzem, który ochroni ludność niemiecką

cd na str. 16

cd ze str. 15

przed zamętem wewnętrznym, zaprowadzi karność i porządek na wzór wojskowy. Ten właśnie porządek zaspokajał pragnienie przeciętnego Niemca do obrony przed chaosem. Startując po władzę Hitler rzucał chwytliwe hasła:

- a) natchmiastowego przekreślenia traktatu wersalskiego;
- b) zdobycia w Europie przestrzeni życiowej dla nowego imperium niemieckiego (tysiącletniej Rzeszy);
- c) krucjata i zniszczenie "siedliska zła" - marksistowskiej, sowieckiej Rosji;
- d) nowego urządzenia świata, co było jego naczelną ideą;
- e) praca dla wszystkich Niemców.

W tym miejscu wypada powiedzieć, że w wielu krajach zachodziły zmiany poglądów społeczeństwa, które zaczęły przesuwac się na prawo. Faszyzm zniewał coraz bardziej Włochy, a krypto dyktatury istniały w Turcji i Polsce. Rozwijał się ruch faszystowski w Austrii, Francji, Hiszpanii i innych krajach europejskich, ale najradykałniejszą formę przybrał w Niemczech. Sam Hitler zachwycał się światem antycznym - Atenami, Spartą, Imperium Rzymskim. Uważał, że przodkami Niemców byli Grecy. Lekceważył Francję i inne kraje Europy, tylko brytyjskie imperium budziło w nim podziw i drażniło jego ambicje. Za dotychczasowy chaos wewnętrzny, nędzę szerokich warstw ludności i bezrobocie, będące przecież następstwem przegranej wojny i wielkiego kryzysu, obarczył Republikę Weimarską, a jego główny propagandzista - Goebbels - nalażał swe mu aparatowi propagandowemu nazywać okres od 1918 do 1933 r. "kryminalnym". Rudolf Hess, zastępca Hitlera, przemawiając 25 lutego 1934 r. w Monachium, wśród huku dział, do niemal miliona kierowników politycznych, przywódców Hitlerjugend i Służby Pracy, kazał im złożyć uroczystą przysięgę: "Adolf Hitler to Niemcy, a Niemcy to Adolf Hitler. Kto opowiada się za Hitlerem, opowiada się za Niemcami." Spodobalo się niemieckiemu społeczeństwu, że ideałem Fuhrera były Niemcy zorganizowane na wzór armii. Wieczorami po ulicach III Rzeszy maszerowały z pochodniami i sztandarami ze swastyką oddziały SS (Schutzstaffeln - sztafety ochronne) i S.A. (oddziały szturmowe), Hitlerjugend i Frontu Pracy. Grzmiąły orkiestry, biły werble, wyciągały się rece z pozdrowieniem hitlerowskim. Zachwycone Hitlerem społeczeństwo niemieckie maszerowało ku wojnie.

Po raz pierwszy od zakończenia wojny, większość Niemców miała przekonanie, że państwo na czele z Fuhrerem to jest ich własne wymarzone państwo. Dzięki kapitulancjce polityce Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji koło historii przyspieszyło swój bieg. Rozpętanie ska-

li zbrojeń, wprowadzenie stałej służby wojskowej i demilitaryzacja Nadrenii, Anschluss Austrii, likwidacja Czechosłowacji; zagarnięcie Klajpedy oraz wysunięcie pretensji pod adresem Polski - to było groźne preludium nowej wielkiej wojny. A kiedy to się wszystko kolejno odbywało, dyplomaci zachodnich państw i inni działacze polityczno - ekonomiczni cisnęli się do Hitlera coraz tłumniej, byli pełni zachwytu dla tej "sztandarowej" postaci, która zbawić miała Europę przed sowiecką agresją. Chciwie słuchali jego słów o tęsknocie całego narodu niemieckiego do porządku i pracy o jego umiłowaniu pokoju, do czego chętnie dorzucał wzmianki o swej frontowej przeszłości i widzieli w nim człowieka honoru. Wszystko to sprawiło, że, jak już wspominałem, publiczność angielska i nie tylko, oklaskiwała w kinach Hitlera, gdy tylko pojawiał się w tygodnikach filmowych.

W takich to warunkach rodziła się w Republice Weimarskiej Abwehra - i w takich to warunkach powstało Gestapo - zbrodnicza instytucja znana całemu światu, a w szczególności narodowi polskiemu.

3. Abwehra, jej powstanie, rozwój i struktura.

Do 1918 roku wywiadem i kontrwywiadem w siłach zbrojnych Niemiec w okresie pokoju zajmowała się sekcja III B w Wielkim Sztabie Generalnym, będąca etatową komórką Oddziału "Armie Obce". W czasie wojny owa Sekcja rozwijała się w Oddział III B w Naczelnym Dowództwie. Wszystkie wiadomości o nieprzyjacielu zdobywane środkami legalnymi i nielegalnymi przez instytucje (ministerstwa) cywilne i wojskowe były dostarczane do szefa Oddziału "Armie Obce", skąd po opracowaniu ich trafiały do Szefa Sztabu Generalnego, który je wykorzystywał w pracy. W pracy oddziału "Armie Obce" utarł się zwyczaj, że Sekcja III B w okresie pokoju i Oddział III B w czasie wojny korzystały z dużej samodzielności i tylko nominalnie podlegały szefowi "Armie Obce", a w zasadzie działały samodzielnie jako centrale wywiadu wojskowego. Tuż przed wybuchem I wojny światowej szefem całej niemieckiej służby wywiadowczej był pułkownik Walter Nicolai. Był on pierwszym oficerem tego wywiadu gruntownie przygotowanym do funkcji szefa wywiadu. Miedzy innymi Nicolai odbył podróż po Rosji, szczególnie penetrując strefę nadgraniczną i w tym samym celu odwiedził Francję. Do swojego zadania przystąpił z energią i zaciekleścią "fanatyczny mnicha". Jego Oddział III B liczył po mobilizacyjnym rozwinięciu 80 oficerów sztabowych, doskonale przygotowanych do pracy w wywiadzie. Kompetencje pułkownika Nicolai były szerokie: prowadzenie wywiadu przyfrontowego w strefie operacyjnej i tyłów, ofen-

sywny wywiad zagraniczny, sabotaż i dywersja, wywiad prasowy, kontrwywiad w strefie frontowej i w kraju. Po 1918 r. rozwiązano Wielki Sztab Generalny, a w Zarządzie Oddziałów (namiastka tego sztabu) zamiast Oddziału III B została utworzona Abwehra. Abwehr - znaczy tyle co obrona, odparcie (np. ciosu), a ściślej w języku wojskowym znaczy kontrwywiad. Uprawnienia pułkownika Nicolai, jak wspominałem, były ogromne. Jego osoba była bardzo dobrze znana armiom sojuszniczym i sztabom Ententy, nic więc dziwnego, że alianci rozwiązując Wielki Sztab Generalny, a w nim Oddział III B, i zezwalając Niemcom na utworzenie Truppenamtu (Zarządu Oddziałów) zadbałi, aby nie było w nim pułkownika Nicolai. Zezwalając na posiadanie Abwehry określili jej strukturę i zakres zadań. Centrala Abwehry liczyła początkowo 2-3 oficerów sztabowych, 5-7 oficerów kontraktowych oraz pomocniczy personel biurowy (maszynistki, kreślarze, archiwistki itp.). Dzieliła się na dwa referaty: "Wschód" i "Zachód". Zadaniem Abwehry była osłona Reichswehry przed penetracją obcych wywiadów. Nie wolno jednak było Abwehrze prowadzić wywiadu poza granicami Republiki (w stosunku do Francji, Anglii, Polski i innych krajów). Dość szybko jednak Niemcy ominęli pod tym względem klauzulę traktatu wersalskiego. Tajne agendy wojskowego wywiadu powstały w różnych oddziałach Zarządu Wojsk i w ministerstwie Reichswehry. Pierwszy etap odbudowy wywiadu niemieckiego obejmował lata 1922-23. Ukształtowały się wtedy trzy zasadnicze ośrodki wywiadowcze:

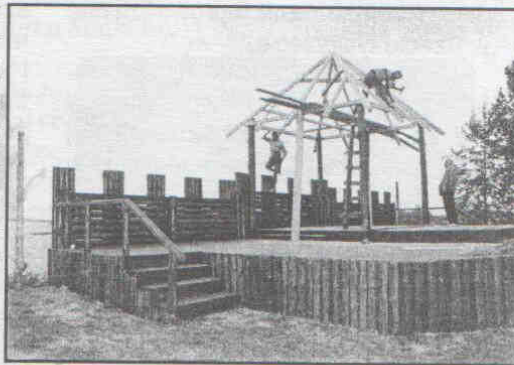
- a) wojskowy w Truppenamcie i państwową służbę informacyjną wmontowaną w różne cywilne ministerstwa;
- b) państwowe organizacje wywiadowcze działające nieoficjalnie;
- c) organizacje cywilne (prywatne) w służbie różnych koncernów, firm przemysłowo-handlowych lub też poszczególnych ugrupowań politycznych.

Do typu a) należała więc Abwehra (studia armii obcych ze źródeł jawnych, kontrwywiad w armii własnej - zgodnie z wytycznymi aliantów, a w tajemnicy przed nimi organizowanie tajnego wywiadu). Wspomagały Abwehrę cywilne ministerstwa, w których wywiadem zajmowali się dawni pracownicy Sekcji III B będący aktualnie zdemobilizowanymi oficerami wywiadu, zatrudnionymi w ministerstwach jako cywilni urzędnicy na różnych etatach.

Do typu b) najważniejszego, należały państwowe firmy i organizacje pozornie nie mające z wywiadem nic wspólnego. Roilo się w tych firmach i organizacjach od byłych oficerów wywiadu, a i na czele tych państwowych instytucji stali wytrawni szpiedzy Waltera Nicolai. Pozornie praca tych organizacji państwo-

ZANIM DOSZŁO DO KORONACJI

Przede wszystkim należy wymienić przygotowania duchowe, które w parafii Rajgród trwały od kilku lat. Stosunkowo dawno mówiło się o koronacji obrazu Matki Bożej Rajgrodzkiej, ale pierwszym poważnym przyczynkiem do tego historycznego aktu było zanieśenie kopii Rajgrodzkiej Pani na Jasną Górę przez II Pieszą Pielgrzymkę Diecezji Eickiej latem 1994 r. Kopię tę poświęcił ks. bp Wojciech Ziemba w kaplicy cudownego obrazu i po powrocie do rodzimej parafii zaczęła ona nawiedzać wszystkie rodziny w parafii. Peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Rajgrodzkiej trwała 3 lata.



Ostatnie 3 lata – to zauważalny wzrost pielgrzymek pieszych i autokarowych do rajgrodzkiego sanktuarium.

W tym roku, w Roku Wielkiego Jubileuszu w rajgrodzkiej parafii powstało kilkanaście kół różańcowych. Przygotowaniem do koronacji były misje parafialne przed świętami Wielkanocnymi. W ostatnim tygodniu, poprzedzającym uroczystość koronacyjną, cała parafia uczestniczyła w adoracji Najświętszego Sakramentu (w każdym dniu inne wsie i ulice).

Oprócz wymienionych przygotowań duchowych podkreślić należy zaangażowanie całej parafii pod przewod-

nictwem ks. dziekana Hieronima Mojzuka i przy wydatnym wsparciu władz samorządowych do całości prac fizycznych i efektów materialnych niezbędnych do odbycia uroczystości w dniu 5 sierpnia 2000 r.

Już podczas grudniowej sesji RM, kiedy to ks. dziekan poprosił o współpracę w tak ważnym przedsięwzięciu, dwaj radni: Zbigniew Poniatowski i Janusz Sobolewski jako miejsce koronacji zaproponowali Górę Zamkową, a budowę ołtarza polowego – w oparciu o taras widokowy stylizowany na średniowieczne budowle obronne. Wymienieni radni (przy wsparciu również radnego Leona Batury) kilkakrot-

nie musieli uzgadniać warunki jakimi powinna cechować się przyszła budowla z Zastępcą Wojewódzkiego Konserwatora w Łomży. Zmiana projektu to tydzień żmudnej i precyzyjnej pracy – wykonanie dokładnych rysunków technicznych wraz z opisami. W tym czasie grupa budowlana Towarzystwa Miłośników Rajgrodu: Kazimierz Fliszewski – kierownik i główny wykonawca, Krzysztof Kalinowski i „Mitoman” przez kilka tygodni przygotowywali surowy materiał z wałków i dłużyc sosnowych. Wspierali ich inni, a szczególnie w ostatnim tygodniu przed koronacją, kiedy przez

cd na str. 18

→ WSPÓŁPRACA NKWD Z ABWEHRĄ I GESTAPO PRZECIW POLSCE

wych prowadzona była dla potrzeb handlowych wielkiego przemysłu, stąd koncerny niemieckie i prywatne firmy finansowały te formy wywiadu. Jedną z najpotężniejszych organizacji wywiadowczych, która działała głównie przeciwko Polsce i Czechosłowacji była organizacja pod nazwą "Nuntia" zarejestrowana jako związek zajmujący się zbieraniem informacji charakteru ekonomicznego dla różnych kół przemysłowych i klientów. Na czele tej organizacji wywiadowczych stanęli dwaj doświadczeni współpracownicy płka Waltera Nicolai: mjr Herman Lieser i kpt. Carl Rau. Organizacja "Nuntia" działała jak dany Oddział III B. System placówek, których było w sumie jedenaście, rozmieszczonych wzdłuż granic Republiki Weimarskiej, był wymierzony we wszystkie kraje europejskie. Np. Placówka nr 1 w Berlinie prowadziła wywiad na Polskę, Czechosłowację, Rumunię i inne państwa południowo - wschodnie. Placówka nr 7 w Cassel obejmowała swym zasięgiem Francję, Włochy, Belgię i strefę niemiecką okupowaną przez aliantów (Zagłębie Ruhry i Saary) itd. Przeciwko Polsce działały trzy placówki: nr 1 Berlin Wschodni, nr 9 Królewiec i nr 10 Frankfurt nad Odrą. Filia placówki nr 1 była usytuowana w Gdańsku, skąd prowadziła inten-

sywny wywiad na Pomorze włącznie z wybrzeżem. "Nuntii" działała ściśle według planów Abwehry a pieniądze płynęły z ministerstwa Reichswehry i wielkich koncernów niemieckich. W przewidywaniu wojny z Polską, zważywszy, że był to początek lat dwudziestych, przystąpiono do planowania i dywersji na tyłach armii polskiej w wypadku powstania ludności niemieckiej, żądającej powrotu do Niemiec zachodnich obszarów Polski, o czym wspominałem w poprzednich artykułach. Był to rok 1924. Oprócz placówek wywiadowczych "Nuntii". Abwehra posiadała 8 własnych placówek wywiadowczych.

Do ośrodków wywiadowczych typu c) należały prywatne agencje wywiadowcze, które "sprzedawały" zdobyte informacje zainteresowanym firmom, a często i Abwehrze. Jak grzyby po deszczu powstawały prywatne biura detektywów, Abwehra wykorzystywała również pomoc biur wywiadowczych różnych tajnych organizacji wojskowych, które działały na rzecz rewizji traktatu wersalskiego. Stwierdzono już na początku lat dwudziestych działalność wywiadowczą tych organizacji przeciwko Francji i Polsce. Te wywiadowcze biura tajnych organizacji miały charakter dywersyjno - sabotażowy, a w ich składzie były komórki wykonujące, wyroki sądów kapturowych. Znana z tego była tajna organizacja monarchistyczna "Consul", która likwidowała aktywnych działaczy

przeciwnych restauracji monarchii. Zmachowcy tych tajnych organizacji wytropili i zgładzili wiele osób, które ujawniły aliantom miejsca tajnych magazynów broni, likwidowali działaczy partii lewicowych i innych przeciwników. Nie zasypywał gruszek w popiele Walter Nicolai i jego bliski kolega - komisarz niemieckiej policji politycznej (wywiad i kontrwywiad w kraju) z czasów wojny von Trescow. Obydwaj pracowali nadal w swojej profesji. Nicolai był głównym doradcą Abwehry w Tajnym Sztapie Generalnym, a ponadto był czołowym doradcą firmy "Von Trescow", która śledziła w Berlinie i w Kolonii działalność członków misji zagranicznych oraz działalność ruchu federalistycznego, zmierzającego do usamodzielnienia się prowincji nadreńskich. Jak już wiemy płk Nicolai konferował z upoważnienia Reichswehry z przedstawicielami ZSSR. Stał się nieco później doradcą zastępcy Hitlera Rudolfa Hessa.

Od 1923 roku Abwehra posiadała już, dzięki różnym organizacjom cywilnym i tajnym wojskowym, wysoce sprawny i zdyscyplinowany aparat wywiadowczy, który służył kolejnym rządóm Rzeszy na froncie antypolskim, przejmując po likwidacji "Nuntii" jej wszystkie agendy szpiegowskie za granicą (był to rok 1929/1930). Agendy wewnętrzne "Nuntii" przejęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

c.d.n.

PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA

*Wasze Ekszelencje Księża Biskupi.
Czcigodni kapłani.
Szanowni przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej.
Władze powiatów, starostw, miast i gmin.
Szanowni goście i mieszkańcy Ziemi Rajgrodzkiej.
Wszyscy uczestnicy dzisiejszej uroczystości.*

Już po raz drugi w krótkim okresie tegorocznego lata mam zaszczyt powitać w imieniu samorządu miasta i gminy Rajgród wiernych zgromadzonych przed obrazem Matki Bożej Rajgrodzkiej – Królowej Rodzin. Ale ta dzisiejsza uroczystość, która nas zgromadziła na tej górze, u stóp tego obrazu, jest jedyna i niepowtarzalna. Gdybym miał ten uroczysty dzień z czymś porównać, to tylko z tym historycznym dniem 1913 roku, kiedy ten obraz został przeniesiony ze starego do nowo wybudowanego kościoła. Niesiony był wówczas niemal w ca-

łości tą samą trasą, tymi samymi ulicami. Tymi samymi, a jednak innymi... Inne domy, inni ludzie, inne czasy... Powoli kończy się XX wiek. I nie tylko wiek: Papież – rodak wprowadza nas w trzecie tysiąclecie.

Nasze drogi, choć tak różne i kręte, często zasupłane i wpadające w ślepe zaułki, doprowadziły nas dzisiaj na to miejsce i oto wpatrujemy się w ten sam obraz, co nasi poprzednicy z roku 1913. Choć różnimy się od nich tak bardzo, żyjemy w innych warunkach, inaczej wyrażamy swoje myśli, używamy innych pojęć – jednak przed tym obrazem jesteśmy takimi samymi ludźmi, czujemy to samo, ożywia nas ta sama wiara.

Jeżeli oderwiemy na chwilę wzrok od tego wizerunku i popatrzymy wołoko, dostrzeżemy piękno i malowniczość tego miejsca. To sama natura zapewniła wspaniałą oprawę zewnętrzną dla naszej uroczystości, oddając tym samym hołd swemu Stwórcy. Przyłączmy się do tego hołdu. Niechaj

bogactwo piękna tego zakątka ziemi wynagrodzi nam cienie i niedostatki naszego dnia powszedniego.

Tyle tu motywów tak dobrze znanych z kart Pisma Świętego: góra, jezioro, łodzie, sieci, ryby... Może i tego szukał w swych wędrówkach po jeziorach Ojciec Święty Jan Paweł II, może i to miał na myśli, wypowiadając w trakcie swej IV pielgrzymki do ojczyzny, podczas Mszy Świętej w Łomży w 1991 roku, te tak doniosłe dla nas słowa;

„Zanieście moje pozdrowienie i błogosławieństwo do Waszych domów, środowisk, do Waszych parafii. A nie zapomnijcie też o jeziorach, przynajmniej o Rajgrodzkim”.

Błogosławieństwo Ojca Świętego jest tu dziś z nami, w koronach naszego obrazu. Przyjmijcie je i przekazcie innym, zgodnie ze słowami naszego Papieża. A do Jego pozdrowień dołączcie również pozdrowienia od pięknej i gościnnej ziemi Rajgrodzkiej i jej mieszkańców.

cd ze str. 17

kilka dni (od rana aż do zmroku) z balików olszowych wyrabiano klepki na gont. Były takie dni, że przy trzech maszynach pracowało jednocześnie 7 osób (np. w dniu 31 lipca pracowali panowie: Leon i Paweł Czerwionka, Kazimierz Fliszewski, Krzysztof Kalinowski, Janusz Karwowski oraz Janusz i Wacław Sobolewscy).

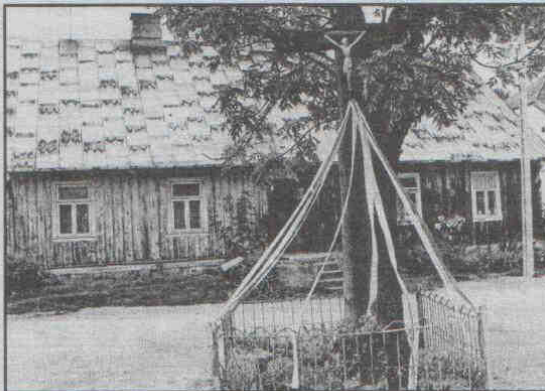
Ostatnie dni to duże zaangażowanie ks. dziekana w przygotowanie ostatecznego wyglądu ołtarza polowego przy wydatnym wsparciu parafian ze wsi. Duży wkład mieli również pracownicy Ośrodka Kultury w Rajgrodzie: uszycie flag, wykonanie transparentów i hasel, przygotowanie wystroju ołtarza, posprzątanie ołtarza i najbliższego otoczenia.

Należy podkreślić szczególnie zaangażowanie mieszkańców ulic: Szkolnej, Plac 1000-lecia i Warszawskiej (we fragmentach tych ulic – droga przemarszu uroczystej procesji). Posesje zostały uprzątnięte, chodniki i ulice zamiecione, a krawężniki pobielone. Frontowe elewacje domów zostały odnowione lub gruntownie oczyszczone, a w oknach i bramach pojawił się świąteczny wystrój – najczęściej z wizerunkiem Matki Bożej Rajgrodzkiej. Podobne świąteczne dekoracje przybrały domy, ulice i wsie położone przy trasie nr 61. Na granicach parafii ustawiono ozdobne, symboliczne bramy.

Wkład władz samorządowych sprowadził się do przeznaczenia pewnych środków finansowych (budowa ołta-

rza, zakup sprzętu nagłaśniającego). Dzięki akcji podjętej przez zastępcę burmistrza – Jarosława Kuczyńskiego i pozyskaniu sporej sumy pieniędzy od sponsorów zakupiono dwie kabiny sanitarne, kostkę i wykonano chodnik przy kościele na ulicy Piaski, on też rozplanował parkingi dla samochodów osobowych, autokarów i samochodów gości oficjalnych. Jeszcze przed koronacją staraniem burmistrza Zygmunta Dziądziaka wykonano asfaltowanie ulicy 1. Maja i chodnik. Nowy chodnik wykonano na części ulicy szkolnej. Pracownicy ZGKIM, pod kierunkiem kierownika Eugeniusza Kofłowskiego wykonali nowe schody na szczyt Góry Zamkowej, wyprofilowali wejście boczne i nawieźli kruszywa na alejki.

Ostatnie dwa tygodnie przed uroczystością – to czuwanie strażaków i policjantów przy ołtarzu polowym. Ochotnicza straż pożarna z całego rajgrodz-



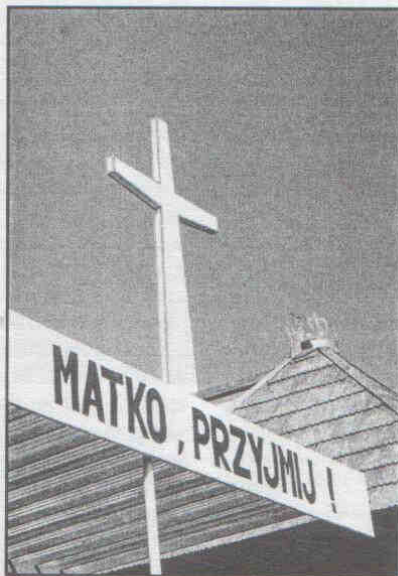
kiego dekanatu, a szczególnie policjanci z Rajgrodu, przy wydatnym wsparciu policjantów z Grajewa i Augustowa w sposób perfekcyjny opanowali zabezpieczenie miasta w dniu koronacji. Powyższe przykłady nie są kompletne, nie sposób wymienić wszystkich; część z nich dopełnia relacja z samej uroczystości. Podaliśmy je po to, aby zobrazować wielkość przygotowań i wysiłek naszej wspólnoty społecznej, który był niezbędny, aby uroczystość w dniu 5 sierpnia wypadła tak wspaniale.

inf. wł.

KORONACJA MATKI BOŻEJ RAJGRODZKIEJ

Po wielu latach zapowiedzi, ostatnich latach przygotowań duchowych, kilku miesiącach intensywnych prac fizycznych w Rajgrodzie, a szczególnie zintensyfikowanym wysiłku parafii i władz samorządowych w ostatnich dniach nadszedł... uroczysty dzień koronacji wizerunku Matki Bożej Rajgrodzkiej - Królowej Rodzin.

Już od rana, 5 sierpnia 2000 roku, na Górze Zamkowej w Rajgrodzie - miejscu celebry zaczęli gromadzić się ludzie, którzy zajmowali miejsca w kilku przygotowanych sektorach. Około godz. 10.00 modlitewne czuwanie rozpoczął ks. Bp Edward Samsel, który zajął miejsce na polowym ołtarzu nawiązującym swym wyglądem do średniowiecznych umocnień obronnych. Modlitwa, śpiewy, pieśni o Rajgrodzkiej Pani w wykonaniu p. Wiesława Gajdzińskiego oraz trzy wystąpienia p. Janusza Sobolewskiego nawiązujące do walorów miejsca, przeszłości historycznej i historii parafii z uwzględnieniem tradycji dotyczącej obrazu Matki Bożej Rajgrodzkiej wypełniły oczekiwanie na przybycie uroczystej procesji. W tym czasie na szczyt Góry Zamkowej przybywali pielgrzymi; w tym trzy pielgrzymki piesze: z Grajewa, z Pruski, z Bargłowa.



O godz. 12.00 z rajgrodzkiego sanktuarium w uroczystej procesji wyniesiono obraz Matki Bożej Rajgrodzkiej i ulicą Warszawską (w tym czasie na tym odcinku szosy nr 61 wstrzymano ruch pojazdów), ulicą Plac 1000-lecia, ulicą Szkolną przeprowadzono go na Górę Zamkową. Odbyło się to w asyście księży biskupów, dziesiątków kapłanów, kilku pocztów sztandarowych i przy udziale rzeszy wiernych. Przed godz. 13.00 rozpoczęła się uroczysta celebra, do ołtarza polowego przybyli księża biskupi: Biskup Elcki - Wojciech Ziemia, Biskup Łomżyński - Stanisław Stefanek, Biskup Pomocniczy Elcki - Edward Samsel, Biskup Pomocniczy Łomżyński - Tadeusz Zawistowski, a także liczni kapłani wśród których byli: ks. infułat Stanisław Wierzbicki, ks. prałat Stanisław Łatwajtyś, ks. prałat Kazimierz Gacki, ks. prałat Franciszek Rogowski, ks. prałat Tadeusz Górski, ks. profesor Jerzy Sikora, ks. kanonik Waclaw Izbicki, ks. proboszcz Lech Gardocki... Na wstępie powitalne przemówienie wygłosił Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziadziak, który nawiązał do piękna otaczającego nas jeziora, przypomniał historyczne przeniesienie obrazu w 1913 roku oraz wspominał słowa Jana Pawła II wygłoszone w Łomży w 1991 roku dotyczące Jeziora Rajgrodzkiego. We wstępie do Mszy Św. Biskup Ziemia powiedział: "... Ofiarujemy Ci Maryjo królewską ozdobę - znak naszej wdzięczności i zobowiązania. Bądź Panią domowego ogniska, rodziców i dzieci. Otaczaj opieką te nasze świątynie domowe, które budują miłość i w których rodzi się życie. Niech Twoje królewskie berło schyli się w łaskawym geście nad tą szczególnie rodziną jaką jest społeczność kościelna i narodowa. (...) Dzisiaj Maryja, Królowa Rodzin zgromadziła nas w Rajgrodzie. Przybyliśmy jako pielgrzymi z różnych stron diecezji elckiej i łomżyńskiej; przyjmują nas bardzo gościnnie, jako gospodarze i jednocześnie stróże tego sanktuarium, społeczność rajgrodzka wraz z jej proboszczem oraz władzami samorządowymi na czele..." biskup Ziemia, jako główny celebrans, przedstawił księży biskupów współcelebransów i powiedział,

że z ważnych powodów nie mógł przybyć biskup Jacek Jezierski z Olsztyna, który przybędzie do Rajgrodu jutro i odprawi odpustową sumę.

Okolicznościowa homilia wygłosił Biskup Łomżyński Stanisław Stefanek, który jako przewodniczący Komisji ds. Rodzin Episkopatu Polski nawiązał do trzech zagrożeń dotykających polskie rodziny: pornografii, źle rozumianej wolności - rozwodów, a także niepodmiotowego traktowania człowieka.

Biskup Edward Samsel odczytał dekret koronacyjny i po okolicznościowej modlitwie biskup Wojciech Ziemia dokonał aktu koronacji wizerunku Matki Bożej Rajgrodzkiej. Umieścił on pozłoczone korony nad głowami Jezusa i Maryi, podejmując je z poduszek trzymany przez p. Helenę Bućko i p. Leona Czerwionkę. Te same osoby 8 czerwca ubiegłego roku przedstawiały korony do błogosławieństwa papieskiego w Elku. Wzruszenie ogarnęło tłum wiernych; chór parafialny (w nowym składzie) odśpiewał pieśń, zaczynając się od słów: "Bogarodzico dziewico..." pogodny dzień z palącym słońcem w tym czasie trochę zelżał; jasny

obłok na chwilę zakrył słoneczną tarczę, a od jeziora powiał północny wietrzyk łagodząc rozgrzane lica.

Następnie rajgrodzki dziekan i proboszcz, ks. Hieronim Mojżuk, jako kustosz sanktuarium złożył uroczyste ślubowanie i przyrzeczenie.

W procesji z darami znaleźli się przedstawiciele licznych miejscowości. Mieszkańcy wsi Reszki ofiarowali księgę darów duchowych i trybularz, mieszkańcy wsi Sołki i Pieńczykówek - ampulki i paterę, mieszkańcy wsi: Belda, Łazarze, Pieńczykowo, Łabętnik, Kozłówka, Stoczek oraz mieszkańcy ulicy Warszawskiej z Rajgrodu i członkowie Koła Różańcowego z Woźnejwsi - ornaty, p. Edward Szulc i p. Dorota Michalska - kielich i kwiaty, a ksiądz Kazimierz Gacki (były proboszcz rajgrodzki) ofiarował pewną sumę pieniędzy.

W końcowy etap uroczystej Mszy Św. ksiądz Hieronim Mojżuk dokonał aktu zawierzenia parafian i wszystkich pielgrzymów Matce Najświętszej m. in.: "... zawierzamy Ci Matko władze wojewódzkie i samorządowe. Niech trudny obowiązek przewodzenia i kierowania będzie ku pożytkowi wszystkich, a szczególnie, aby chleb powszedni był też na stole ubożego i każda rodzina miała nadzieję na godne życie..."

Na zakończenie główny celebrans, biskup Ziemia, powiedział: "... Jakże jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za to zgromadzenie. (...) za to, że pozwolił nam dostrzec to miejsce, które z Jego woli, przez ręce Najświętszej Panny jest tak bogate swoją łaską. Pozwolił nam upiększyć, łaskami słynący obraz, koronami, które pobłogosławił Ojciec Święty. Jakże jesteśmy wdzięczni za ten dzień oddania czci Maryi, a jednocześnie oddania się naszego naszej Pani i Królowej...". Podziękował również za przybycie na uroczystość pielgrzymom, władzom samorządowym, wojewódzkim i powiatowym, a przede wszystkim władzom samorządowym Rajgrodu: "... Oni to wynaleźli to, właśnie, piękne miejsce, które miało charakter historyczny, dzisiaj nadali mu charakter religijny...". W

cd na str. 21

HOMILIA BISKUPA ŁOMŻYŃSKIEGO - STANISŁAWA STEFANKA

Drogi pasterzu Kościoła ełckiego, bracia w biskupstwie i kapłaństwie umiłowani, bracia i siostry!

Brzmia w naszych uszach słowa Ewangelii: "On bowiem zbawił swój lud od jego grzechu" - to miał być argument, który zaprosił Św. Józefa w głąb dzieła Zbawienia. Nie rozumiejąc boskich wyroków chciał się wycofać. Nie rozumiał zaproszenia. Bóg mówi do Św. Józefa, tak jak powiedział przez anioła do Maryi: "Poczniesz i porodzisz syna..."

- "Oto ja służebnica pańska..." (Maryja).

W tym miejscu jesteśmy, najdrożsi, w centrum wydarzeń zbawczych i to w dwutysięczną rocznicę tych wydarzeń. Mówi anioł... i to wszystko się stało aby wypełniło się słowo Pańskie. Dzieje ludzkości są tworzone i organizowane słowem Pańskim. To jest: plan i wykonanie dziejów. I w ramach tego Bożego planu już Izajasz powiedział, że: "Panna pocznie i porodzi syna, a imię jego będzie Emanuel" - to znaczy Bóg z nami. Miejsce Boga zostało w sposób szczególnie określone naszą obecnością na szlaku ewangelizacji. Człowiek realizuje miejsca wyznaczone przez Boga, jako miejsca kultu. Oczywiście, w odwiecznym bożym dekreście, jesteśmy zaproszeni, tak jak Św. Józef zaproszeni do współdziałania w tworzeniu dziejów Zbawienia. I właśnie niniejsze zdarzenie jest jednym z tych, które powstało przez wiarę i pobożność ludu, przez ponad 200 lat szczególnej czci tego obrazu, który dzisiaj dozna koronowania papieskimi koronami.

Bóg z nami! Zbawienie!

To jest treść w dziejach zbawienia, takie właśnie wypełnienie dziejów, które znaczą się w momencie stworzenia, takie wypełnienie dokonuje Bóg przez posłannictwo niewiasty. Powiedział jej: "Zetrzesz głowę węża" na początku dziejów zbawienia, powiedział jej niewieście: "Poczniesz i porodzisz syna" (to izajaszowa zapowiedź). Powiedział Maryi: "Oto poczniesz i porodzisz syna" (to - Gabriel), to już wskazanie na konkretną osobę. I wreszcie, w przepięknej wizji, w dwunastym rozdziale Apokalipsy, mówi iż dzieje ludzkości będą znaczone ukoronowaniem niewiasty - "... niewiasta, a ozdobiona wieńcem z gwiazd dwunastu, a księżyc u jej stóp". To jest ta, która porodziła. Cały czas w posłannictwie Maryi, matki, jest wskazana szczegółowo jej rola - ona rodzi Zbawiciela, rodzenie, macierzyństwo wpisane w powołanie kobiety - towarzyszy sekretom boskim. Takie jest to wypełnienie, które tu - w tradycji Rajgrodu, tej świątyni (ostatnia, stoi już prawie sto lat - wspominał o tym pan burmistrz), a przecież była prehistoria tej świątyni, a obraz zawsze towarzyszył tym miejscom. W takim momencie historii, w jubileusz święty, zatrzymaliśmy się na Górze Zamkowej.

Emanuel - Bóg z nami! Któż to jest ten, który przyszedł i jest Zbawicielem?! W jaki sposób, nas zbawia, przynosi pokój, przynosi prawo, przynosi dobro, przynosi życie, przynosi miłość, przynosi radość, można wyczytać? W Biblii jest bardzo wiele tych darów które wiążą się z odkupieniem. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże nie poddaje się władzy szatana, a ona nie poddaje się władzy kusiciela. Nie ginie jego szczęście pod ciosami grzechów i wszystkie doświadczenia, ze śmiercią włącznie, zwycięża Zbawiciel zrodzony z niewiasty. I dlatego też, ten cały program "Boga z nami" zawiera się w niepokalanym poczęciu Maryi i dlatego Jezus rodzi się z Maryi. Przyjmuje postać człowieka wchodząc w rolę syna, jak mówili: Józefa i Maryi. Rodzina staje się miejscem, w którym doskonalili się w swej misji człowiek - Bóg, Jezus z Nazaretu, Mesjasz wyznaczony przez Boga. I to jest to doświadczenie zbawienia. Jest też, najmiłsi, inny wymiar tego doświadczenia, który chciałbym w tej chwili w jakimś ogromnym streszczeniu przywołać. To jest doświadczenie spotkań przy Maryi, pielgrzymich spotkań. Tych wielkich spotkań, które symbolizują zgromadzenia wielotysięczne pod przewodnictwem Ojca Świętego i te nasze, różne pielgrzymki, chociażby obecnie zdążające w kierunku do Częstochowy; ełcka, łomżyńska, szczecińska, toruńska... i z południa Polski nadciągają rzesze pielgrzymów. Nasze wspólne doświadczenia, jakbym nie streścił - to jest doświadczenie niezwykłej bliskości. Można by stworzyć te wydarzenia, jakie niosą pielgrzymki, przy pomocy profesjonalistów: zamówić odpowiednie ekipy do nagłośnienia (tak jak to się organizuje sportowe i inne występy). Można by ich zwołać mechanizmami pewnych technik zwolowywania. Nigdy, jednak, nie będzie z tego doświadczenia jakie przeżywamy idąc na spotkanie z Maryją, idąc pod tchnieniem Ducha Świętego - moc zbawczej miłości Chrystusa w tej szczodrości, która rozdaje ludzi sobie nawzajem. I to są pewnego rodzaju doświadczenia najprostsze; można by powiedzieć, też widzieć, jak wygląda człowiek do końca zbawiony - czym jest jakieś wielkie zgro-

madzenie przy Matce Bożej. Zobaczysz jak drugi stojący obok ciebie do ciebie się odnosi i traktuje. To jest to, co niekiedy nawet stojący z boku, tacy nieufni, zagląający nieufnie, zwłaszcza w obcych duchownych i w głąb Kościoła, ci którzy mówią: "Bóg tak - Kościół nie, wiara tak - ksiądz nie", ci tacy podejrzliwi nasi bracia i siostry, gdy spotkają się z takim, właśnie, wydarzeniem mówią: a jednak następuje w człowieku jakieś przeformowanie wartości i inaczej oceniamy i inaczej się nawzajem traktujemy. Skąd jest ten wzór? Bardzo często pada drugie słowo: - było rodzinne. Wszyscy jak z jednej rodziny - to jest wzór z Nazaretu. To jest wzór z religii Trójcy Przenajświętszej. To jest wzór zatrzymania się przy Emanuelu, bo On - "Bóg z nami". Przez rodzinę daje nam tę drugą formułę życia społecznego i pozwala nam przećwiczyć takie struktury organizacyjne, i takie zachowanie które jest od początku do końca naszym dziełem, wspólnym dziełem, dla nas dziełem, z naszej wartości, a to wszystko - od Boga. Gdy jesteśmy boży, nadajemy się do tworzenia wspólnego rodzinnego domu. To są te doświadczenia, które powinniśmy jak najbardziej na co dzień wykorzystywać, gdy szukamy rozwiązań dla rozmaitych trudnych problemów, zwłaszcza życia społecznego. A skąd biorą się te problemy? Dlaczego tak na co dzień trudno być pielgrzymem? Dlaczego na co dzień nie jesteśmy takim zgromadzeniem, jak chociażby to dzisiejsze na Górze Zamkowej? Ktoś powie: a bo nie jesteśmy rodziną, albo zabrakło ducha rodzinnego w naszym społeczeństwie bo podzielił się, bo wtargnęła między nas pazerność, podejrzliwość i jeszcze kilka słabości społeczeństwa. Dobrze, ale dlaczego wtargnęła? Dlaczego dom rodzinny nie do końca obdarza nas i funkcjonując prawidłowo formuje nas? Dlaczego mamy od nowa to, jakże pilne, zadanie przyjąć do Matki Najświętszej i uczyć się u Niej tego właśnie zachowania rodzinnego, tego zachowania, które tak bardzo nam potrzebne jest w naszym życiu społecznym? Skąd się bierze ta niesprawność społeczna?

Prawdę mówiąc, w tej chwili uświadomiłem sobie, że to co mam napisane na dyspozycji do Homilii spotyka się z historią tego obrazu, bo przy pewnym skrócie i uproszczeniu można powiedzieć: 200 lat obecności Matki Bożej w tym znaku. A ja chciałem mówić o dwustu latach krzywdy wyrządzonej rodzinom. I tak sobie pomyślałem: nie można zacząć od krzywdy, zacznij od łaski, zacznij od tego że Bóg przewiduje krzywdy i zanim grzech się rozpanoszy to już posyła zapowiedź matki Emanuela. Oczywiście chcę zacząć od Francji i wielkiej rewolucji. Ktoś powie: a co ma Rajgród wspólnego z Paryżem, co ma wspólnego mała kapliczka i nieznanany nigdzie obraz z tą potworną zawieruchą jaką była rewolucja francuska? A cóż ma wspólnego Fatima i wielka wojna światowa, troje pastuszków i potężne cesarstwo, i generalskie decyzje? A cóż ma wspólnego? A cóż ma wspólnego jakaś w sercu wycyżniona wizja końca dwudziestego wieku i potwornie brutalne decyzje międzynarodowych sił, które kazały zabić papieża? A cóż to ma wspólnego? Przecież ci panowie, siedzący w najrozmaitszych klubach z uśmiechem i z politowaniem patrzy na najbardziej okazałych pralatów, którzy noszą stroje średnio-wieczne i co mają, poza tym, że od czasu do czasu przez plac Św. Piotra przespacerują lub gdzie indziej, a oni - potęga która trzyma wszystkie finanse, media... Decyzja jedna i świat ich słucha! Kreują w każdej chwili naszą mentalność! Przecież ci panowie tak myślą o świecie. I to oni powiedzieli: Jan Paweł II wymyka się nam spod kategorii pobożnego biskupa, który powinien archiwum watykańskie otworzyć, pokazać wszystkim, a sam zająć się taką działalnością kulturową, trochę może skansenową; on się nam wymyka - musi zginąć! Najbardziej precyzyjnie, przez profesjonalistę, wykonano wyrok.

Cóż to ma wobec decyzji odwiecznej - Matki Najświętszej, która osłoniła sługę swego, biskupa Chrystusowego! Najdrożsi, patrzmy od tej strony, zacznijmy od wielkiej potęgi Boga. I gdy mamy taką świadomość, takiej właśnie potęgi, możemy dotknąć się tych kilku trzech wielkich programów, które mają zniszczyć rodzinę, a przede wszystkim już poważnie niszczyć społeczeństwo. Rodzina się wtedy broni, polska rodzina się broni, ale społeczeństwa cierpią od wojny, cierpią pod ciosami tej filozofii rozwiania pierwotnej więzi, która od Boga przez rodzinę ma tworzyć społeczeństwo. To jest szkoła od rewolucji francuskiej. Najpierw rozbić więź małżeńską; pierwsze osiągnięcie - rozwody w imię wolności (zwłaszcza wolności kobiety). Owoc: dzisiaj, niektóre kraje uprzemysłowione, które cieszą się wolnością upoważniającą do 50% do rozbicia

cd na str. 22

cd ze str. 19

tych miejscu należy podkreślić, że na uroczystość przybyli, oprócz wymienionych dostojników kościelnych i kilku tysięcy wiernych przedstawiciele władz: Sławomir Zgrzywa - Marszałek Podlaskiego Sejmiku Samorządowego, Leszek Lewoc - Wicewojewoda Podlaski, Henryk Pośrednik - Starosta Powiatu Grajewskiego, Czesław Karpiński - Starosta Powiatu Augustowskiego, Eugenia Kulesza - przewodnicząca Rady Powiatu oraz członkowie Zarządu Powiatów, przedstawiciele miejscowych władz samorządowych na czele z przewodniczącym Rady Miejskiej - Zbigniewem Poniatowskim, burmistrzem - Zygmuntem Dziadziakiem, zastępcą burmistrza - Jarosławem Kuczyńskim.

Po zakończonej Mszy Św. biskupi, księża i oficjalni goście udali się na obiad do ośrodka wypoczynkowego "Knieja", pielgrzymi mieli możliwość skorzystać z kuchni polowych umiejscowionych na sąsiedniej plaży, które serwowały wojskową grochówkę. Pod względem zabezpieczenia lekarskiego czuwały pielęgniarki w namiocie medycznym, przygotowanym przez doktora Dariusza Leończyka.

Do godz. 16.00 ukoronowany obraz pozostał na ołtarzu połowym na Górze Zamkowej. Uroczysty akatysta ku czci Najświętszej Maryi Panny w wykonaniu najprzedniejszych głosów z parafii, rozpoczął modlitewne dziękczynienie. O godz. 16.00 odbyło się procesyjne odprowadzenie obrazu Matki Bożej Rajgrodzkiej do kościoła gdzie ustawiono go obok ołtarza. Zaczęła się Msza Św. którą odprawił ks. Bp Edward Samsel. Następnie, aż do północy odbyło się czuwanie, podczas którego różaniec i modlitwy odmawiały wszystkie koda różań-

cowe z parafii. O północy Mszę Św. odprawiali księża pochodzący z parafii Rajgród: ks. Ciborowski, ks. Andrzej, ks. Krzysztof Mulewski, ks. Mirosław Sebnia, ks. Stanisław Nowicki, ks. infułat Stanisław Wierzbicki który przewodniczył koncelebrze i wygłosił homilię.



W następnym dniu, 6 sierpnia odbył się w rajgrodzkiej parafii odpust Przemienienia Pańskiego. Mszę Św. o godz. 10.00 celebrował biskup Edward Samsel. Uroczystą sumę odpustową odprawili: ks. bp Jacek Jezierski, ks. prałat Marian Szczęsny i ks. dr Jerzy Sikora. Koncelebrze przewodniczył biskup Jezierski, który wygłosił homilię nawiązującą do ewangelicznego opisu Przemienienia Pańskiego na górze Tabor. Przez cały dzień odpustu liczne rzesze wiernych nawiedzające rajgrodzkie sanktuarium skorzystały z tzw. złożenia ofiary. Tradycją jest, że właśnie w tym dniu zapala się świecę przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego i idzie się z nią wokół ołtarza głównego, w którym znajduje się łaskami słynący obraz Matki Bożej Rajgrodzkiej. Po zgaszeniu świecy wierni przez

dłuższą chwilę modlą się przed tym obrazem, w tym roku po raz pierwszy już z papieskimi koronami. W tym też dniu, w dniu odpustu przemienienia pańskiego, otwarta jest kapliczka przydrożna, znajdująca się przy ulicy Warszawskiej, w której znajduje się rzeźba Chrystusa ukrzyżowanego.

W tym roku, roku wielkiego jubileuszu - 2000 - lecia chrześcijaństwa, mieliśmy okazję przeżywać doniosłe religijne i historyczne wydarzenie jakim była koronacja Matki Bożej Rajgrodzkiej. Te dwa upalne sierpniowe dni pozostaną na zawsze w naszej pamięci, odnotują je kroniki kościelne i regionalni historycy, wspominać je będą przyszłe pokolenia.

JANUSZ SOBOLEWSKI

DEKRET KORONACYJNY

Na prośbę Księdza Proboszcza i wiernych parafii p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Rajgrodzie, a także, uwzględniając fakt, że sława wizerunku Matki Bożej Rajgrodzkiej, przechowywanego w tutajszym kościele, sięga XVIII wieku i od tego czasu obraz odbiera szczególną cześć wiernych, na mocy przysługującej mi zwyczajnej władzy biskupa miejsca wyrażam zgodę na uroczystą koronację czcigodnego wizerunku Matki Bożej Rajgrodzkiej koronami, które pobłogosławił Jego Świątobliwość Jan Paweł II papież dnia 8 czerwca 1999 r. w Elku.

Po wysłuchaniu zdania wszystkich osób zainteresowanych postanawiam, że ceremonia koronacji odbędzie się w sobotę, 5 sierpnia 2000 r. w Rajgrodzie.

Pragnieniem moim jest, aby odtąd chwala Bogarodzicy Dziewicy, czczonej w Jej dostojnym wizerunku rajgrodzkim, wzrastała, a wierni wpatrując się w Jej oblicze otrzymywali łaski i podejmowali wysiłek naśladowania Maryi w Jej oddaniu Synowi i posłuszeństwie woli Boga Ojca. Kustoszu sanktuarium, kapłanom współpracownikom, wiernym wspólnoty parafialnej, a także pielgrzymom nawiedzającym rajgrodzkie sanktuarium udzielam z serca pasterskiego błogosławieństwa.

*Biskup Wojciech Ziemia
Biskup Elcki*

*Wydane w Elku,
4 sierpnia Roku Wielkiego Jubileuszu 2000*

PRZYSIĘGA KUSTOSZA SANKTUARIUM

Ja, ksiądz Hieronim Mojżuk, proboszcz parafii p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Rajgrodzie przyrzekam i ślubuję stać wiernie na straży tego sanktuarium i uczynić wszystko, by świątynia była godnym miejscem kultu należnego Matce Bożej; pilnie strzec łaskami słynącego obrazu Matki Bożej, od XVIII wieku czczonego i otaczanego miłością przez pokolenia wiernych Kościoła Elckiego i sąsiednich diecezji, dzisiaj przyozdobionego koronami, poświęconymi przez umiłowanego Ojca Świętego, Jana Pawła II, przez Jego Eksceleńcję Księdza Biskupa Wojciecha, Księża Biskupów współkoronatorów - przyrzekam i ślubuję: dolożyć wszelkich starań, aby Matka Najświętsza, która czczona jest w tym obrazie, jako Królowa Rodzin, była znana w diecezji elckiej i w całej ojczyźnie.

Przyjmij Matko to przyrzeczenie i ślubowanie, które składam w obecności najdostojniejszych Księża Biskupów, kapłanów, sióstr zakonnych, niezmordowanych pielgrzymów - Twoich czcicieli uczących się w tym wieczniku wypełniać wszystko, co Twój Syn im powie.

Tak mi dopomóż Bóg i Ty - najlepsza Matko! Amen.

AKT ZAWIERZENIA MATCE NAJŚWIĘTSZEJ

dokonyany przez kustosa sanktuarium
ks. Hieronima Mojżuka

Twoja opatrzność obdarzyła wspólnotę rajgrodzką Jej czcigodnym wizerunkiem. Maryjo, Królowo Rodzin racz błogosławić Ojcu Świętemu, który apostołską mocą podczas pielgrzymiego trudu pobłogosławił korony na Twoją większą chwałę. Zawieramy Ci naszych rajgrodzkich pasterzy, biskupa ordynariusza Wojciecha, biskupa Edwarda. Niech ich błogosławiony trud wyda stokrotny owoc. Dziękujemy za dzisiejsze Słowo Boże skierowane do nas przez Biskupa Łomżyńskiego

Stanisława. Powierzamy Ci Pani Rajgrodzka, Królowo Rodzin, Jego troskę o przyszłość wszystkich polskich rodzin. Dziękujemy za obecność i wspólną modlitwę biskupowi Tadeuszowi, rodakowi tych ziem. Zawieramy Ci Matko władze wojewódzkie i samorządowe. Niech trudny obowiązek przywodzenia i kierowania będzie ku pożytkowi wszystkim, a szczególnie aby chleb powszedni był też na stole ubogiego i każda rodzina miała nadzieję na godne życie. Pani Rajgrodzka zawieramy Ci wszystkich pielgrzymów, którzy przybyli na Twoje świę-

to. Przyjmij ich trud i obdarz łaskami, a przez dobre życie, które jest znakiem sprzeciwu i światłem drogi do Ciebie Maryjo i do Twojego Syna, Odkupiciela. Przyjmij wreszcie Maryjo nas kapłanów i parafian rajgrodzkich. Z wielką pokorą kłękamy przed Tobą. Niech ta góra celebry będzie górą przemienienia naszych serc. Niech pod każdym dachem naszych domów zamieszka Chrystus. Maryjo stałaś pod krzyżem Jedynego, daj nam zrozumieć krzyż naszych grzechów i wyjednaj łaskę powrotu, przemiany, a po upływie naszego czasu uproś łaskę przebywania tam gdzie Ty królujesz ze swoim Synem. Amen.

SPONSORZY UROCZYSTOŚCI KORONACYJNEJ

Zakład Przetwórstwa Mięsnego "EUROPA" - Stanisław i Zdzisław Zielińscy - 3500 zł,
PHU "Jędrus" - Andrzej Mikulski - 2500 zł,
Bar Restauracyjny "Smakosz" - Urszula Grajewska - 2000 zł,
PTH "Raj" - Lech Dobrzycki - 2000 zł,
Piekarnia braci Nerkowskich - 2000 zł,
Zakład Ubezpieczeń i reasekuracji "POLONIA" S. A. w Łomży - Czesław Filipkowski - 1000,
Sklep AGD - Irena Kowalewska - 200 zł,
Sklep Spożywczy "RARYTAS" - Andrzej Renkiewicz - 200 zł,

cd ze str. 20

małżeństw. Równocześnie te kraje mają statystyki iż ponad 40% dzieci wychowuje się poza rodzinami albo w rodzinach kalekich. Co to są za dzieci? Są to jutrzejsi prezydenci i jutrzejsi przywódcy wychowani poza rodziną od najtrudniejszych uczuć pierwszych, szturchani, pobijani przez rozmaite systemy w domach wychowawczych, kto tak żądza o dziecko jak matka i ci ludzie stają na czele społeczeństwa to jest dorobek rozwodów i jeszcze się mówi, że jest to wolność kobiety, a skutek wolności to jest ta kobieta, którą poniewierają przejeżdżający drogą, a nad nią stoi brutalnie pozbawiony jakichkolwiek norm moralnych stróż. To nie jest tylko patologia, to nie margines, to jest program, w naszym parlamencie jest grupa, która upomina się o taki styl dla kobiety, chodzi o zalegalizowanie takiego poniewierania kobiety, to jest ustrój.

Drugi atak, to jest atak od strony moralnej, w krajach Unii nazywa się ten atak swobodą. Pełna swoboda i pełne niezrozumienie wolności. Dziś z wszystkimi nadużyciami włącznie. Tam gdzie wprowadzono, a wprowadza się nawet w Polsce, a przynajmniej próbuje się ciągle wprowadzić siłą do szkoły szkolenie w pełnej swobodzie życia moralnego - tam rośnie procent przemocy, gwałtów, wszelkiego rodzaju zbrojstw. Jest to bardzo szczegółowo obserwowane. I znów powiecie: - To margines. Nie margines! - to bezradność prawa, aparatu ścigania i aparatu wszelkiego rodzaju dozoru. Gdy nie wpłacisz piętnaście groszy, albo trzydzieści, to natychmiast po pięciu latach dobry urzędnik fiskalny wykryje. A gdy zamordujesz człowieka - możesz być bezpieczny, bo prokurator nie dopatrzy się przestępstwa, bo nie będzie miał dwóch dobrych świadków.

To jest ustrój!

Narasta od dwustu lat w sposób świadomy, ale rodzina jest zawsze w centrum, bo tam trzeba zniszczyć korzenie.

I wreszcie trzecie; to już najbardziej obłąkana teoria naszych czasów: przedsięwzięcie, które nazywa się produkcją człowieka. Trzeba do tego stopnia rodzinę zniszczyć, że nie tylko wyprowadzi się z domu rodziców do pracy, a dzieci na ulicę, ale wręcz z rodziny zabierze się zdolność rodzenia. Ludzi będziemy produkować. I wtedy niektóre jednostki otrzymają imię (będą obywatelami, człowiekiem), inne jednostki będą produkowane "na rozbiórkę" - na części zamienne. I nie będą miały ani imienia, ani metryki. I to wszystko z tej samej produkcji! To nie jest żadne uproszczenie, to jest najbardziej klasyczny sposób z pomysłów ówczesnych

Sklep - Jerzy Lotkowski - 100 zł,
Usługi Geodezyjne - Wiesław Dafta - 100 zł,
ZUIR "POLONIA" S. A. - Jan Wojewoda - 100 zł.

UWAGA!

W Towarzystwie Miłośników Rajgrodu, Rajród, ul. Warszawska 20 (wejście od podwórka) istnieje możliwość nabycia zdjęć z uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Rajgrodzkiej.

Do wyboru przedstawiamy 100 zdjęć bardzo dobrej jakości wykonanych przez p. Janusza Karwowskiego. Część z nich publikujemy w niniejszym numerze.

Zapraszamy

eksperymentalistów. Kto jest w obronie tych pomysłów? Proszę zobaczyć: tzw. opcje liberalne, które się nazywają postępowymi.

Cały czas, najdrożsi, chciałbym, byśmy umieli czytać ten "alfabet", byśmy umieli rozeznawać, że to wszystko co jest ubrane w piękny język, a słowo wolność jest z tego pięknego języka, musi być konsekwentne. Od wielu wieków, ale od dwustu lat w sposób szczególny, musimy rozeznawać co jest ingerencją w naturę człowieka i to w tą naturę, która tworzy społeczeństwo. A co z takim społeczeństwem (przeobrażonym przez inżynierię genetyczną)? Czy nie boją się ci inżynierowie, że takie społeczeństwo wymknie się im spod kontroli, jak wymknęła się energia atomowa w Czarnobylu? Oni powtarzają, że mają potężne firmy ochroniarskie i nieograniczoną ilość środków materialnych i siebie obronią. Obronią te wielkie elity wyszkolonych przywódców, a reszta... Reszta - silną ręką trzeba rządzić i przymusem, ale przymus trzeba jakoś osłodzić. Będzie więc to taki przymus, gdzie połowę świadomości się odbierze, a drugiej połowie świadomości da się najmlszą konsumpcję, czyli krótko mówiąc: głowę obciąć, a żołądek powiększyć. Świadomość samodzielnego myślenia należy zabrać, a pobudzić apetyt na zwykle, prymitywne odruchy fizjologiczne. To jest filozofia współczesnego społeczeństwa! O tym trzeba wiedzieć patrząc na niektóre współczesne pomysły naszych inżynierów z dziedziny medycyny.

Co się będzie dziać za chwilę? Ukoronujemy Matkę Najświętszą - naszą przewodniczkę, a równocześnie zapewnienie zwycięstwa! Najdrożsi, z największym spokojem (czytając wszystkie znaki) patrzymy w przyszłość. Podnosząc coraz wyżej program, który Ona, ukoronowana, wybrana na matkę Syna, Zbawiciela, tego który jest pośród nas, Ona prowadzi nasze rodziny bezpieczną drogą. Ostrzegając, nie usuwa tych przeszkód, które są nam potrzebne jako cierpienie doświadczenia. Tam gdzie zabraknie nam posłuchu, Bóg ściga. Widzimy, jak na przejrzystym planie, tę Bożą pedagogikę - tam gdzie człowiek się zapomina... Gdyby nasza Matka była tak dobrą i nie tylko ostrzegła, ale przytrzymała za rękę... Zabrałaby nam całą naszą wolność. Zabrałaby nam ten nasz udział, bo "Bóg z nami" oznacza: my (jesteśmy) Jego współtwórcą! Każdy z nas jest współtwórcą tego społeczeństwa, które jest Ludem Bożym, ochrzczonym, zbawionym mocą sakramentów i wypełnionym pogodą nadziei na życie wieczne. Amen.



Ks. kanonik Wacław Izbicki na czele pielgrzymów z Pruski



Procesja zbliża się do ołtarza polowego



Przemówienie powitalne burmistrza Rajgrodu Zygmunta Dziądziaka



Procesja na ul. Warszawskiej



Ks. infułat Stanisław Wierzbicki (pierwszy z lewej) i biskupi: ks. bp Stanisław Stefanek, ks. bp Edward Samsel, ks. bp Tadeusz Zawistowski



Fragment ołtarza polowego; obok poczty sztandarowe



Wyprowadzenie obrazu Matki Bożej Rajgrodzkiej z kościoła; na pierwszym planie ks. dziekan Hieronim Mojżuk



Procesja z obrazem wchodzi na szczyt Góry Zamkowej



Obraz Matki Bożej Rajgrodzkiej ustawiony na ołtarzu polowym; korony trzymają: Helena Bućko, Leon Czerwionka



Procesja z ukoronowanym obrazem opuszcza miejsce celebry; obraz niosą księża pochodzący z parafii Rajgród



Przedstawiciele samorządów uczestniczą we Mszy św.



Msza św. widok ogólny ołtarza polowego

Obraz Matki Bożej Rajgrodzkiej niesiony ulicami miasta



Obraz Matki Bożej Rajgrodzkiej po ukoronowaniu



Ks. bp Wojciech Ziemba dokonuje aktu koronacji



Homilię głosi Biskup S. Stefanek



Msza św. na Górze Zamkowej



Kustosz sanktuarium ks. bp H. Mojżuk składa ślubowanie

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziwski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tener@iq.pl

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037